Rok 1870. Kraków, Środa 5 Stycznia. Nr. 3.

Dziennik **Kraj** wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr	1 tal. 15 srg.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 fr.	10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 fr.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienone ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 115. Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się niszczone będą.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie . . . 8 centów
Każde następne umieszczenie . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha.—We Lwowie: Księgarnia Karola Wilda.— Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.— W Tarnowie Handel P. Müldnera — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów.— W Gorlicach: W. Muchowicz sekretarz Magistratu
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — We Lwowie: Księgarnia Karola Wilda — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Handel P. Müldnera dawniéj K. G. Hermanna. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego.— W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., Praterstrasse Nr. 20.—W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, *Rudolf Mosse* München, Windenmachergasse, 3.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Hasensteina i Voglera. — W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza „*Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16*“.

Ogłoszenie przedpłaty na r. 1870.

Prenumeratorowie nowi, przybywający **od nowego roku** otrzymają cały pierwszy tom powieści J. I. Kraszewskiego, p. t. „**STO DJABŁÓW**,“ oprawny **bezpłatnie.**

Tom drugi skończy się w przyszłym kwartale.

Wszyscy prenumeratorowie mogą otrzymać na żądanie **pierwszą serję**

Albumu fotograficznego
(fotografje sejmowe)

zaraz po jéj ukończeniu po cenie o połowę niższéj od ceny księgarskiéj.

Drnga część „Albumu fotograficznego“ zawierająca fotografje niesejmowe rozpocznie się w przyszłym kwartale obok nowéj oryginalnéj powieści.

Zwracamy uwagę, że najwygodniejszym sposobem przesyłki pieniędzy są **przekazy pocztowe.**

Administracja „Kraju“.

Reformy administracyjne.

III.

Przystępując w dalszym ciągu do projektu gminy zbiorowéj, podanego przez berlińską gazetę gminną, mamy przed sobą warunek, pod jakim w drodze porozumienia pomiędzy gminą zbiorową a gminami pojedyńczemi niektóre sprawy mogą być oddane w zarząd gminy pojedyńczéj. Warunek ten jest: ażeby sprawy dotyczące li tylko w granicach gmin pojedyńczych były wykonywane.

Gminie pojedyńczéj (częściowéj) przysłuża samoistne wykonywanie praw i przyjmowanie na siebie wszystkich obowiązków zupełnych politycznych gmin, o ile gminy zbiorowe tych obowiązków na siebie nie przyjęły. Gminy częściowe są osobami prawnemi, mogą nabywać majątek i mają prawo wolnéj administracji swego majątku, jako też prawo nakładania podatków na pokrycie potrzeb wynikających ze swych specjalnych spraw publicznych.

Ustawy miejscowe (Ortsgesetze) postanawiają w wszystkich stosunkach gminy zbiorowéj, o siedzibie jéj władz, tudzież o jéj wszystkich prawach i obowiązkach w stosunku do gmin częściowych. Ustawy częściowe muszą być w niektórych oznaczonych razach potwierdzone przez wyższą władzę, i mają być wydawane według ogólnych norm wydanych przez rząd dla takich praw miejscowych.

Kompetencja gminy zbiorowéj rozciąga się nietylko na wspólne ekonomiczne i polityczne sprawy, ale jéj przysłuża także w pierwszéj instancji prawo rozstrzygania sporów pomiędzy gminami częściowemi, jakotéż rozstrzygania o skargach członków gmin pojedyńczych na naczelników gminnych i ich zastępców.

Oto są główne zasady, na których się ma opierać organizacja gminy zbiorowéj według projektu podanego przez berlińską gazetę gminną. Pierwszy rzut oka na ten projekt wystarcza już, ażeby poznać, że takowy zawiera nader cenne myśli.

Codziennie się przekonujemy, że gminy wielkie rozwijają się z całą energją, że życie gminne w nich wzmaga się i potęguje, gdy tymczasem mała gmina zaledwie wegetuje i najczęściéj przedstawia tylko śmieszne strony autonomji. Prawo naturalne, że każda spółka lepiéj działa, aniżeli pojedyńcza osoba, nie potrzebuje dzisiaj dowodzenia, a ponieważ w gminie potrzeba siły i inteligencji, więc im większa siła i inteligencja, tém lepiéj maszyna iśćby powinna. — Rzeczywiście siła i inteligencja są krwią ciała gminnego; ale krew, aby mogła krążyć, potrzebuje zdrowego organizmu, organizmu tworzącego całość, mającego jeden i ten sam interes do życia. Siły na nicby się nie przydały, jeżeliby nie było organizmu stworzonego interesami wspólnego pożycia, dążącego do tego samego celu. Gmina rozwiąże się z pomocą majątku i inteligencji — majątek jednak sam i inteligencja, nie zdołają stworzyć gminy. W tém leży błąd przymusowego łączenia gmin.

Teorja samorządu jest fałszywa, jeżeli prowadzi do tego, że organizm musi do utrzymania porządku używać tych samych sił i sprężyn, jeżeli musi operować na tych samych podstawach co rząd.

Jest pewna naturalna granica samorządu, a jéj treść i objętość nie zawisła od nazwiska organizmu, ale od jego indywidualności, i nie może też być jakimbolwiekbądź sposobem narzucona. Równie jak życie rodzinne ma pewną treść i zakres poza który wychodzić nie może, albo jeżeli wychodzi, przeistacza się w nienaturalny stosunek, tak się rzecz ma i z samorządem, a naturalny zakres samorządu może nie tylko stósować do indywidualności gminy. Gminy więc za wielkie albo połączone w ten sposób, że najmniejszego wspólnego ze sobą nie mają interesu, a nawet może jeszcze stoją w pewnéj sprzeczności, nie mogą być zdrowemi organizmami i nie mogą w sobie wytworzyć samorządu. — Najzdrowsze więc gminy zbiorowe najwięcéj rokujące nadziei, muszą być takie, które się wolno w zbiorową gminę połączyły, które w życiu wspólném znalazły swój interes; zadaniem więc władz krajowych powinno być ile możności wpływać na takie naturalne połączenia, o ile możności tworzyć z gmin takie naturalne grupy.

Sobory.

(Ciąg dalszy.)

Obrady soboru konstancyjskiego kościół uznaje za legalne dopiéro od 42go posiedzenia, na którém przewodniczył Marcin V. Lecz tu zachodzi wielkie zawikłanie, gdyż sobór na 8 i 15 posiedzeniu potępił był Jana Wicklefa, Jana Hussa i Hieronima z Pragi, a wyrok ten potwierdził był papież Marcin V po swym wyborze w bulli *Inter cunctas*, więc przez to samo uznał prawomocność zapadłych uchwał, a przeto i soboru. Nierozstrzygając téj kwestji, którą obszernie rozbiera biskup Maret, zdaje się jednak, iż opozycja kościoła ma źródło w uchwale piątego posiedzenia soboru, która poddaje wszystkich i papieża nawet, pod władzę soboru, w kwestjach wiary, wygubienia szyzmy i reformy kościelnéj. Cokolwiek bądź Marcin V potępił 45 artykułów Wicklefa i 30 propozycji Hussa, obaj oni dopominali się reformy w kościele. Jan Wicklef ksiądz angielski i profesor oxfordzki utrzymywał, iż eucharystja jest tylko obrazem, ale nie prawdziwém ciałem i krwią Jezusa Chrystusa, a kościół katolicki niema żadnych istotnych praw do supremacji nad innemi kościołami; iż biskupi i księża w stanie grzechu śmiertelnego nie posiadają władzy sakramentalnéj, iż spowiedź przy konfesjonale nie jest potrzebną — a biblja jest wystarczającą dla chrześcjan i t. p. Jan Huss rektor uniwersytetu pragskiego, zwolennik przekonań Wicklefa i jego obrońca na soborze, odrzucał przy tém nabożeństwa do Matki boskiéj i świętych, odrzucał exkomuniki, odpusty i głównie dopominał się reformy duchowieństwa... słowem, jeden i drugi w obec upadku moralności, w obec nadużyć i ogólnéj ciemnoty byli poprzednikami wielkiéj reformy 16 wieku dopominającéj się uznania dla praw rozumu... Znanym jest gorszący epizod tego soboru, na którym Huss mimo listu żelaznego cesarza Zygmunta został pojmanym i spalonym 6 lipca 1415 r. [1]) — sobór postanowił doktrynę, iż słowo dane heretykowi nie mogło [illegible]

Los Hussa spotkał następnie jego zwolennika Hieronima z Pragi. W Czechach kwestja religijna zmieszana z fermentem narodowym nienawistnym Niemcom, rozpaliła wojnę domową; [illegible]

Sobór konstancyjski zajęty powyższemi sprawami, nie wiele zwrócił uwagi na [illegible] Na kilku posiedzeniach roztrząsano stosunki Polski z zakonem Krzyżaków, czemu przeszkadzał cesarz Zygmunt. Jagiełło po nieudanym zjeździe w Wieluniu, na którym nie przybył mistrz krzyżacki, [illegible] t. j. Jerzego Goligolda, Bolimina [illegible] i Mikołaja Sępińskiego. Sobór [illegible] przeciw zakonowi, pokarał więzieniem Jana Falkenberga dziekana kamińskiego za napisany na Jagiełłę paszkwil, lecz nie rozstrzygnął sprawy, przedłużając jeno rozejm do r. 1417. Przypominamy, iż cesarz Zygmunt udając się do Hiszpanji w celu nakłonienia papieża Benedykta XIII do dobrowolnéj abdykacji, wziął był z sobą Mikołaja Trąbę i Zawiszę Czarnego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Na stosie włożono na głowę Hussowi papierową koronę z malowanemi djabłami, a gdy obecni duszę jego posyłali do piekła — Huss śpiewał psalmy i modlił się do Zbawiciela (życie Hussa).

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Kraków. *(Sprawy tow. ogniowego. II.)* Towarzystwo ogniowe — owoc niezmordowanéj kilkunastoletniéj pracy p. Franciszka Trzecieskiego — powitano przy zawiązaniu się jego ogólną radością; zrozumiano korzyści, jakie ono krajowi przynieść może.

Towarzystwo rozwinęło się świetnie, i zdawałoby się napozór — patrząc na to, jak coraz szerzéj na różne gałęzie, nawet zupełnie odrębne od właściwych zadań, działalność swoją rozciąga — że instytucja ta kwitnie coraz wspanialéj, że byt jéj jest zabezpieczonym na wieczne czasy, że ogarnia i zadowalnia kraj cały. Tymczasem nagle podnoszą się głosy niezadowolenia; od interesowanych z prowincji, ze Lwowa i z Krakowa otrzymujemy wezwania, żale, wskazówki, że niebezpieczeństwo blizkie, że w towarzystwie niewszystko tak idzie jak powinno; słyszeliśmy, jak ktoś z mających naczelny głos w sprawach towarzystwa wyraził się: „Szczęściło nam się dotąd; ale odkądeśmy się wdali w ten nieszczęsny dom, obawiam się, że pójdzie coraz gorzéj“ — a nareszcie, jakby na stwierdzenie tych obaw, powstaje we Lwowie projekt zawiązania drugiego towarzystwa. Zachodzą więc trzy niebezpieczeństwa, z których każde jest możebne:

1) Jeżeli nam idzie o to, żeby Galicja politycznie krajaną nie była, wynika to ztąd że wszystkie wielkie interesa są dla całéj prowincji (tak jak dla całéj Polski) jedne i te same. Należą tu więc i wielkie interesa ekonomiczno finansowe. Jeżeli dwa będą towarzystwa ogniowe i oba się utrzymają, zostanie Galicja na tym punkcie szkodliwie rozdartą.

2) Prawdopodobniéj jednak jest, iż jeżeli lwowskie pójdzie dobrze, upadnie przez to krakowskie z takim mozołem postawione [illegible]

3) Prawdopodobniejsze jeszcze jest, [illegible]

Kraków. Ustawa dla królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, o ponoszeniu kosztów pertraktacji, przedsięwziętych w skutek opóźnionego zgłoszenia się z prawami, według §. 6 patentu z dnia 5go lipca 1853, podlegającemi z urzędu wykupowi lub regulacji.

Zgodnie z uchwałą sejmu mojego królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, postanawiam, zmieniając §. 42 patentu z d. 5 lipca 1853 r. (Dz. p. p. nr. 130.)

§. 1. Wszelkie prawa, które według §. 6 patentu z dnia 5 lipca 1853 podlegają z urzędu wykupowi lub regulacji, a z któremi dotychczas się nie zgłoszono, powinny być podane najdaléj do końca czerwca 1870 do właściwéj c. k. namiestnictwa we Lwowie, jako komisji krajowéj.

Jeżeli zaś zgłoszenie się z temi prawami, lub wystąpienie z takowemi nastąpi dopiero po upływie powyższego terminu, wtedy strony, które zawiniły niezgłoszeniem [illegible]

§. 2. Polecam memu ministrowi spraw wewnętrznych wykonanie téj ustawy.

Wiedeń, dnia 25 grudnia 1869.

Franciszek Józef w. r.
Giskra w. r.

Lwów. *Wyciąg z protokołów posiedzeń wydziału krajowego* z 3, 4, 6, 10 i 14 grudnia 1869.

Na prośbę 12 słuchaczy technologji chemicznéj na lwowskiéj akademji technicznéj o udzielenie subwencji dla zwiedzenia pod kierownictwem profesora dr. Günsberga fabryk [illegible] przeznacza wydział krajowy [illegible] na ten cel kwotę 500 złr. [illegible] Reisinga.

W skutek rekursu gminy Juszczyn przeciw [illegible]

[illegible]

Z za Wisły 28 grudnia.

[Ogólna piosnka — ogólny ucisk — nowa grabież stanu średniego — zbytnia chciwość pozbawia wszystkiego; przykład tego na podatku wódczanym — skargi chłopów; administracja gminna — zniesienie miast w Królestwie; prawdziwa tego przyczyna — wędrówka Czechów na Wołyń — pożary, księgosusz, zasiewy, powietrze]. Kończąc rok stary, chcemy kilkoma słowami z naszego ustronia dać wam znak życia i pozdrowić was bracia lepszéj niedoli zażywających.

[illegible]

Stan średni, a w nim szczególniéj żydzi, dotknięci zostali nową grabieżą, [illegible]

[illegible] jakkolwiek zdaje się być instytucją bardzo liberalną na papierze, w praktyce jest parodją. Wójtem nie może być nikt inny jak chłop, że zaś warunek piśmienności wójta nie jest wymagany, a oświata u nas stoi nizko, z tego wynika, iż ten ważny sądowo-administracyjny urząd obsadzony jest ludźmi ciemnymi, niedołężnymi, będącymi tylko ślepemi narzędzia-

STO DJABŁÓW.

Mozajka
z czasów czteroletniego sejmu
przez
J. I. Kraszewskiego.

Tom II.

(Ciąg dalszy.)

Stary nie miał we zwyczaju tak ucztować jak drudzy, a z saskich czasów pozostały tradycja i zwyczaj dotrzymywania placu, czy kto mógł czy nie, wymówić się było niepodobna; pilnowano aby nikt wody sobie nie dolał lub kieliszka nie wypróżnił gdzieś w kąt. Zaklinano na wszystko najświętsze, na miłość ojczyzny, braci, przyjaciół, często na Boga i Trójcę świętą... zawstydzano, przymawiano tak, że człowiek co pić nie chciał, musiał w końcu bądź co bądź spełniać kielichy. Tak się stało owéj nocy u hetmana z kasztelanem, który długo się opierał i naostatek po kilku kielichach o ostrożności i wszelkiéj wierze zapomniał, a skutkiem téj hulanki było uderzenie apopleksji. Inni nie lepiéj pono z tego szalonego bankietu powychodzili.

[illegible]nek zszedł w tém milczeniu grobowem[illegible]re otacza łoże chorego bez na[illegible]że straszniejszém niż śmierć sa[illegible]yscy kochający starego z nim razem zawieszeni byli pomiędzy życiem a zgonem. Niektórzy biegli do kościołów, dawali na msze, inni odmawiali w domu litanje, stręczono lekarki i lekarzy...

Sama kasztelanowa chodziła jak posąg, nie mówiąc słowa, blada i znękana. Ile razy zbliżyła się do łoża stając tak, aby chory mógł ją zobaczyć, bo nie łatwo oczy obracał, stary patrzał na nią długo i łza mu powoli dobywała się z powiek, a rysy twarzy pod brzemieniem cierpienia krzywiły się jak do płaczu.

Tak minął dzień cały, nad wieczór zdziwiony bardzo książe usłyszał z ust starca dobywający się szmer niewyraźny... zdawało się, że miał mowę odzyskać. Obrócił się do Konstantego i wyszeptał z trudnością:

— Księdza! księdza!

To mówiąc znowu drżącą rękę wyciągnął ku niemu i podaną dłoń uścisnął.

Książe wyszedł z pokoju do kasztelanowéj zwiastując jéj, że chory przemówił i że zażądał duchownego. Natychmiast spełniając jego życzenie, posłano po staruszka wikarjusza u św. Jana, który był zwykłym kasztelana spowiednikiem i od lat wielu przyjacielem.

Ale nim podążył ks. wikary, usta kasztelana rozwiązały się niemal zupełnie, po cichu mówił, jednak wyraźnie i przytomnie. Napróżno usiłowano go uprosić by milczał, czuł że mu niewiele chwil pozostawało, a do mówienia bardzo wiele.

Przywołał kasztelanową i poprosił jéj, aby zaraz po bytności księdza przywołano rejenta.

— Ale, proszę cię, nie trwóż się i nie spiesz napróżno, — zawołała — dzięki Bogu już ci lepiéj.

Stary głową potrząsł.

— Uprosiłem sobie u Pana Boga, abym przytomnie, przejednany z nim i spełniwszy obowiązki świat pożegnał, ale żyć nie będę. Czuję to.

Chrześćjański obrzęd pożegnania ze światem u łoża konającego, tak jak go niegdyś u nas odbywano, z głęboką wiarą w nieśmiertelność, był może ze wszystkich w życiu człowieka najuroczystszy, najbardziéj poruszającym. Gdy chory pobłogosławiony, połączony z Panem, powoływał do łoża tych, z którymi przebył ciężką pielgrzymkę, gdy z kolei rękę stygnącą przychodziły całować dzieci, przyjaciele, sługi, domownicy... rozpłakani, a kapłan czytał modlitwy konających przy blasku drżącéj gromnicy, zdawało się, że dwa światy — ziemski i niebieski zbliżały się, pochylały, ocierały o siebie, że duchem postrzedz było można ulatującego z ciała ku wieczności ducha oczyszczonego modlitwą i miłością.

Nigdy żywi o zaziemskie światy bliżéj się nie ocierali, jak w téj godzinie często oznamionowanéj już widzeniami niebios, które drętwiejące wypowiadały usta.

Nikt spokojniéj, bogobojniéj, święciéj nie umierał nad kasztelana. Przywrócona mowa i myśl przytomna posłużyły mu do zamknięcia sumiennego porachunku z ziemskiém życiem. Niepokoił się tylko, aby o kim lub o czém nie zapomnieć przed zgonem, a żona i bliscy napróżno mu starali się wmówić, że żyć będzie.

Nie odpowiadał im na to i przerywał dając rozkazy i rozporządzenia.

Pożegnawszy wszystkich i czule podziękowawszy żonie za osłodę dni ostatnich i poświęcenie dla siebie, kasztelan miał jeszcze dość siły przywołać rejenta i podyktować testament, który drżącą ręką podpisał.

Wszyscy w téj chwili przez uczucie delikatności odstąpili i nikt nie wiedział o ostatniéj woli zmarłego. Staremu słudze zadysponował potém, w co go ma ubrać po śmierci i kazał znów prosić żony. Te kilka godzin pracy znużyły go tak, iż ująwszy rękę kasztelanowéj, która przy nim siedziała, począł zwolna usypiać. Dłonią, w któréj trzymał krzyż z różańcem, ucisnął piersi i zamknął powieki. Wszyscy cieszyli się tym spoczynkiem... spał oddychając lekko i wkrótce machinalnie puścił rękę żony, która widząc go tak widocznie zdrowszym, pocichu odeszła do siebie.

Ludzie też znużeni popadali, gdzie kto mógł, aby spocząć nieco, i noc nadeszła niosąc z sobą nadzieję... Ale gdy nad rankiem weszła kasztelanowa do pokoju sypialnego, zastała Konstantego klęczącego w nogach łoża, a starca zimnym już i martwym.. Wpośród tego snu błogiego Bóg zesłał mu śmierć.

Taki był koniec człowieka prawego i zacnego, któremu oszczędził pan Bóg wiele boleści zabierając go do siebie.

Po śmierci kasztelana książe musiał jeszcze pozostać w domu, aby się zająć pogrzebem i najpilniejszemi formalnościami i dopomódz wdowie, która bez przesadnych oznak rozpaczy, głęboko była przejętą i strapioną... Rodzina tak rychło przybyć nie mogła, trzeba więc było zapomniawszy o sobie, zarządzić pogrzebem uroczystym. A wedle obyczajów ówczesnych skromnym on być nie mógł; mierzono wspaniałością jego przywiązanie familji; cichego i oszczędnego nie pojmowano.

Senatorska godność zmarłego, jego imię, stosunki, popularność, wymagały pompy zresztą tradycją już uświęconéj, katafalków, mów, egzort, biskupa do konduktu, zakonów, bractw i t. p. Rodzina pospieszyła zawiadomić, iż wszelkie koszta poniesie, wdowa także chciała uczcić nieboszczyka jak najwspanialszym pogrzebem, któremu prawie całe sejmowe zgromadzenie było przytomném; odbył się więc solennie, według wszelkich wymagań, a duchowieństwo i przyjaciele zaproszeni zostali na stypę do pałacu, na którą téż nic szczędzić nie było można.

Książe był już tak znużony, a zgon kasztelana tak żywo mu jego własne przypomniał straty, iż ostatniego dnia poszedł przed ucztą pożegnać kasztelanowę.

— Niech mi pani daruje, — rzekł, — że już dziś służyć nie mogę, a przychodzę u nóg jéj złożyć dzięki za tę łaskę, któréj doznałem. Daliście mi państwo dowód prawdziwéj życzliwości, dozwalając z sobą dzielić chwilę uroczystą i bolesną. Wierz pani, iż nigdy o tém nie zapomnę.

— A! książe, — odparła ściskając jego rękę wdowa, — jabym to wam dziękować powinna. Byliście mi pomocą, pociechą, jedynym przyjacielem w chwili strapienia. Ale ja wam nie będę dziękować. Wierzcie mi, z tą ufnością, z jaką wy szliście ku mnie, jam przyjęła ofiarę czując, że mnie bez słów zrozumiecie... Między wami książe a mną podzielony żal zawiązał stosunek przyjaźni, który się nie zerwie tak łatwo. Jesteś mi bratem, ja ci siostrą być przyrzekam... i nie żegnajmy się... ale... do widzenia!

— Pani pozwoli się spytać... czy myśli zostać w Warszawie, czy wyjeżdża.

— Zostaję, — rzekła kasztelanowa, — dom mój z wyjątkiem was, mksiąże i kilku osób będzie dla wszystkich zamkniętym. Dokądżebym pojechała? Samą jestem na świecie... nie mam nikogo! Jak tylko rodzina przyjedzie, ustąpię z pałacu, a wówczas pomożecie mi nająć skromne mieszkanie...

Książe ucałował jéj rękę i wyszedł wzruszony. Cała ta przygoda, tych dni kilka przebytych w atmosferze śmierci, obraz konającego... żal ludzi otaczających, praca nieustanna znużyły go tak, iż ledwie doszedłszy ubogiéj swéj izdebki, musiał się w łóżko położyć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mi w ręku swych pomocników pisarzy, którzy jako ludzie prywatni i przyjmowani tylko przez wójta, bynajmniéj nie są odpowiedzialni za swoje czynności. Łatwo pojąć, ile z takiego stosunku wynika nadużyć.

Pisarz, będący najczęściéj wątpliwéj moralności, jest wójtem de facto, lecz ponieważ nie ciąży na nim żadna odpowiedzialność a wójt będący niemą lalką nie jest w stanie rozciągnąć nad nim żadnéj kontroli, ztąd ów pisarz stara się posadę swą w wszelki sposób na własną korzyść eksploatować. Sami zresztą wójci, ludzie ciemni, których chciwość na każdym kroku wystawiona jest na pokusę, przytém podburzani przez naczelników powiatu i komisarzy włościańskich do znęcania się nad każdym co nie nosi chłopskiéj kapoty, dopuszczają się niesłychanych nadużyć i zdzierstw, ku czemu dopomaga im także nie mało zupełny brak kontroli nad ściąganemi przez nich z gminy funduszami i karami. W gminie, w któréj mieszkam, wójt przed paru tygodniami nałożył na mieszkańców składkę na utensylja kancelaryjne w ilości rubli 180; utensylja te jednak, jakem się bliżéj przekonał kosztowały zaledwie 10 rubli. Moglibyśmy wam tysiące podobnych przytoczyć przykładów dowodzących niesumienności, niedołęztwa i głupoty naszéj administracji gminnéj. Szczególniéj też daje się to spostrzegać w kierunku sądowym: sądy gminne są krzyczącym dowodem, do czego doprowadzić może powierzenie rękom nieodpowiednim instytucji, choćby też i najbardziéj liberalnych. Sceny z posiedzeń tych sądów mogłyby dostarczyć niewyczerpany materjał humorystom, zasmucać jednak muszą każdego przyjaciela ludu. Dość powiedzieć, że sądy te zaczynają się i kończą wódką i że rezultatem każdego z nich jest opłacenie się stron obu na rzecz pisarza i wójta. Stan taki zarządu gminnego nie może naturalnie zadowalniać ogółu chłopów: mam sposobność być codziennym świadkiem ich skarg i objawów niezadowolenia. W wielu miejscach wybrano skutkiem tego na wójtów ludzi przedstawiających więcéj rękojmi dobrego władzy sprawowania, wybór jednak taki unieważniony został przez naczelnika powiatu i musiano koniecznie na nowo wybrać ludzi nieokrzesanych i niezdolnych.

Komitet urządzający znosi wielką ilość miast w Królestwie; w naszym powiecie np. z kilkunastu miasteczek jakie istnieją, pozostanie tylko dwa. Niektóre z uchylanych są bardzo ładne i dość ludne. Nie jeden też łamie sobie głowę nad celem, jaki rząd mieć może przedsiębiorąc krok taki—co do nas, jesteśmy zdania, iż jedyną przyczyną tego nowego barbaryzmu jestto, że komitet urządzający nie mając już co robić, potrzebował wymyślić sobie jakąś czynność, którąby istnienie jego na czas jeszcze pewien przedłużyć mogła.

W jesieni przechodziła tędy znaczna ilość czeskich emigrantów na Wołyń. W Rownie istnieje biuro i komitet, który im ułatwia przesiedlanie się z kraju ojczystego.

Trapią nas tu bardzo częste pożary i to tém dotkliwsze, iż palą się najczęściéj stodoły zbożem napełnione. Przyczyn tego na pewne trudno oznaczyć—zdaje się jednak, że sprzyja ku temu zbyteczne rozpowszechnienie towarzystw asekuracyjnych, ułatwiających ludziom złéj woli do poprawiania swych interesów kosztem innych stowarzyszonych. Bydło choruje w wielu miejscach na księgosusz. Zasiewy ozime stoją dotąd nie źle—wilgoć zbyteczna zagrażała im w ostatnich czasach, w święta jednak spadł śnieg i pokrył swym białym płaszczem nasze niwy a mróz od kilku dni trwający utrzymuje nam małą sannę.

Wiedeń. [Komisja adresowa.] Jakeśmy już donosili dr. Rechbauer nie przyjął poleconego mu przez podkomisją adresową referatu, a podkomisja powierzyła hr. Spiegel wypracowanie projektu do adresu, tak samo jak i referatu dotyczącego przedłożenia rządowego w sprawie dalmatyńskiéj.

Ostatnia praca nie została jeszcze ukończoną głównie z téj przyczyny, że rząd referentowi bardzo skąpo udzielał materjałów, mogących usprawiedliwić zaprowadzenie stanu oblężenia w pewnych częściach Dalmacji, a z drugiéj strony wyjaśnić prawdziwe powody wybuchu powstania. Pomimo to nawet dotychczas dostarczony materjał wystarcza do częściowego zrehabilitowania jen. Wagnera w opinji publicznéj, z drugiéj strony wykazuje dowodnie, że powstanie prawdopodobnie nie przybrałoby takich rozmiarów, gdyby nie zaszły były nadużycia i nietaktowności ze strony władz administracyjnych. Oczywiście sprawa dalmatyńska wnet przyjdzie na porządek dzienny w pełnéj komisji, a wtenczas niechybnie minister spraw wewnętrznych gradem interpelacji zasypany zostanie. Od odpowiedzi p. Giskry zależeć będzie, czy komisja adresowa poleci izbie usprawiedliwienie w niektórych częściach Dalmacji zaprowadzonego stanu oblężenia, czy téż wniesie rezolucją zawierającą w sobie rodzaj votum nagany, którąby w takim razie przedewszystkiem ministra obrony krajowéj dotknęła. Jak słychać, minister Taaffe ignorował dotąd zupełnie komisję adresową i nie dostarczył jéj żadnych wyjaśnień ani materjałów.

Projekt do adresu hr. Spiegel już ukończył; trzyma on się ściśle mowy tronowéj i nie odznacza się ani polotem ani krasą stylistyczną. Treść jego ma być następująca:

W sprawie dalmatyńskiéj komisja adresowa weźmie memorjał rządu pod dojrzałą rozwagę i według tego odpowiednie poczyni wnioski.

W kwestji reformy wyborczéj oczekuje izba poselska odnośnych projektów do ustaw ze strony rządu. Zamiar odmłodzenia izby poselskiéj przyjęty zostanie z żywą radością, jeżeli przez to większa ilość obywateli państwa nabędzie prawa wyborczego, którego im dotąd odmawiano; z drugiéj strony izba poselska obradując nad ustawą o reformie wyborczéj, strzedz się będzie naruszenia praw pojedyńczych sejmów.

Daléj znajdować się ma ustęp o niezłomnem obstawaniu przy konstytucji. Izba poselska oczekuje od rządu wniosków, któreby na drodze konstytucyjnéj uprawnione życzenia pojedyńczych w radzie państwa zastąpionych krajów zaspokoić mogły. Słowa „ugoda“ nie ma w całym projekcie do adresu.

O sprawach wyznaniowych jest tylko wzmianka o tyle, że wyrażone jest żądanie zniesienia ustaw, ścieśniających władzę państwa wobec kościoła. Jak słychać, podkomisja nie zaleca rządowi wprost zniesienia konkordatu.

O położeniu finansowém wcale nie ma mowy, jak utrzymują, dlatego, że mowa tronowa tego punktu także nie dotknęła.

— Hr. Beust składa swój mandat albo przynajmniéj uczynić to zamyśla według obiegającéj tu pogłoski, a to z tego powodu, że adres, w którym go wyborcy jego z Reichenbergu wzywają, by tylko dla teraźniejszego ministerstwa za dalszym poborem podatków głosował, uważa za rodzaj wotum nieufności.

— [Przesilenie ministerjalne.] *N. fr. Presse* pisze: Cesarz przyjmował ministra handlu Plenera, upoważnionego, jak wiadomo, przez większość ministerstwa do ustnéj repliki na memorandum mniejszości, i oświadczył przy téj sposobności, że sobie życzy, by ministrowie tymczasowo sprawy państwa daléj prowadzili. Porozumiewanie się dwóch stronnictw ministerstwa wcale nie miało miejsca (?) jak o tém tendencyjnie urzędowe dzienniki donoszą, bo w tym względzie już nawet pośredniczyć nie próbowano. Większość oświadczyła, że w żadnym razie i pod żadnym warunkiem z mniejszością pojednać się nie może; rozdział między obiema stronami jest kategoryczny, zasadniczy.“ Ton taki organu centralistycznego daje do myślenia.

Praga. *N. Listy* piszą: „Zeszłego nowego roku było nam gorzéj. Mieliśmy wtenczas jeszcze stan wyjątkowy — ten najpiękniejszy kwiat z ogrodu ustawowiernych ministrów dra Giskry i towarzyszy, tą najcenniejszą perłę w bogatym przepychu pseudoliberalizmu niemieckiego. Nie bardzo nas to wprawdzie niepokoiło, a przywykliśmy doń stosunkowo bardzo prędko. Przeszłoroczny stan wyjątkowy zjednał narodowi naszemu w historji bardzo poczesne imię — była to pierwsza i pierwszorzędna jego zasługa, żeśmy z okrzyczanéj grudniówki zdarli maskę, która ją wobec Europy jako doskonały wyciąg wszelkiéj wolnomyślności prezentowały. Naród nasz pokazał światu prawdziwe jéj podstawy. Skończył się wreszcie stan wajątkowy — zniesiono go cichaczem, bo się zań wstydzono, a kłamana sława „liberalnéj ery“ nie wspomniała o nim więcéj. Zniesienie to było pierwszą kapitulacją wiernokonstytucyjnego przedlitawskiego rządu.

Rok właśnie ubiegły zaliczamy do najznamienitszych w nowoczesnych dziejach naszych, choć nie spełnił nadziei, jakieśmy w nim pokładali. Musimy wszakże z niego być zadowoleni, bo jego jest zasługą, że dziś z pełną ufnością wstępujemy w rok nowy.

„Rok 1868 był rokiem c. k. kryminałów, a rok 1869 sławnym rokiem tego najsławniejszego wyborczego zwycięztwa, jakiem się mało który naród poszczycić może. Dlaczegóż więc nie mielibyśmy mieć zupełnego zaufania do nowego roku? My, którzyśmy grozę w rękach rządu śmieszną uczynili, a na polu walki wyborczéj obdarzyli go drugim Królowogrodem.“

Petersburg. [Rewolucjoniści — Hr. Andrassy — *Gołos* o hr. Beuście i ks. Gorczakowie.] — Dotąd gazety moskiewskie zachowywały uporne milczenie o działalności rewolucjonistów w Rossji.

Dziś, kiedy despotyzm i obłudne postępowanie rządu moskiewskiego z ludem spełnia ostatnią miarę okrucieństwa, kiedy nędza sprowadzona dzikością czynowników wydaje z łona swego tysiące rozbójników, kiedy młodzież uniwersytecka Moskwy, Dorpatu i Odessy jawnie pokazuje swoje niezadowolenie — trudno daléj zachować milczenie o licznych proklamacjach, jakie ustawicznie między ludem policja moskiewska odnajduje.

Gołos powtarza dosłownie odezwę Bakunina (którą już podaliśmy), a opatrzywszy ją mnóstwem wykrzykników i znaków zapytania, w końcu powiada, że śmiesznem byłoby obawiać się wpływu na masy narodu tak wierne carowi, jakiéjbądźkolwiek partji rewolucyjnéj.

„O bytności hrabiego Andrassego w Kairze — pisze *Wiest'* — otrzymaliśmy następujące bardzo ciekawe szczegóły: Wicekról Egiptu bywał prawie codziennie u hrabiego i uporczywie domagał się, aby hr. Andrassy wspierał dążenia do niezależności Bośnji i Rumunji; wtenczas — dodał Izmaił pasza — i ja nie zaniedbam iść za ich przykładem. Hr. Andrassy — pisze *Wiest'* daléj — nie dał wicekrólowi żadnéj na to stanowczéj odpowiedzi, lecz, o ile się zdaje, projekt ten mu się podobał. Po powrocie do Pesztu hr. Andrassy zastał już tam tajnego ajenta księcia Karola rumuńskiego. Ajent ten po długiéj rozmowie z hrabią odjechał z tajném poruczeniem do Belgradu.“

„Trudno znaléźć — pisze *Gołos* — w całéj historji nowszéj męża stanu, któryby do tego stopnia nie odpowiedział włożonym na siebie obowiązkom, nie urzeczywistnił oczekiwanych nadziei — jak hr. Beust, niegdyś ogłoszony zbawcą Austrji, a dziś korzystający ze sławy, któréj nikt mu nie zazdrości — ze sławy ekscentrycznego polityka podżegacza, i to jeszcze tak niezręcznie.

Ostatnie jego wystąpienie, o którém mówić zamierzamy, zostawia poza sobą daleko i pogróżkę znaną „przyprzeć Słowian do ściany“ i beztaktowną polemikę organów jego z pruskiemi, i bezpłodne rady w Tuillerjach, i znakomity eksperyment dualizmu, słowem wszystkie wielkie i małe fiaska, jakie przeszedł ten feralny minister. We wszystkich jednak fiaskach jego dotąd wymienionych, chociaż było tam coś nieobmyślanego, to jednak choć według jego mniemania we wszystkiém były wielkie chęci; w tém jednak, o czém obecnie mówić będziemy, widać tylko niedojrzałą dziecięcą myśl obrzucania błotem męża, którego wyższość i znaczenie poniża—sasko-austrjackiego pigmejczyka.“

W dalszym ciągu *Gołos* przytacza pogłoski o chorobie i śmierci Gorczakowa, puszczone w obieg przez organa wiedeńskie, i zastanawia się głębiéj nad biografją Gorczakowa, umieszczoną w *N. fr. Presse* pod tytułem: *Ein Blick auf Russland*, „to — mówi *Gołos* — dla wielu przyczyn uważamy za pogląd osobisty hr. Beusta na Rossję, która przez czas ministerstwa ks. Gorczakowa trzymała się zupełnie innéj polityki względem Austrji, niż za czasów hr. Neselrode.“

Oskarżenie księcia Gorczakowa przez gazety wiedeńskie, *Gołos* dzieli na 5 punktów, które grzechami głównemi nazywa i te są następujące:

1) Książe Gorczakow znalazłszy Rossją po wojnie krymskiéj w opłakanym prawie stanie, doskonale zrozumiał jéj położenie i wszedł na drogę polityki wyczekującéj, zapewniając Europę, że Rossja zamyka się sama w sobie. W rzeczywistości zaś Rossja kontynuowała propagandę swoją na wschodzie.

2) Przygotował obecne położenie Austrji, uważając ją najniesłuszniéj niewdzięczną dla Rossji za niesioną pomoc wtenczas, kiedy Austrja nietaktownie postępowała.

3) Był stronnikiem rossyjsko-pruskiego przymierza dotąd, dopóki powodzenie oręża pruskiego w 1866 roku nie osłabiło jego zapału.

4) Książe Gorczaków w sprawie polskiéj z początku podtrzymywał system Wielopolskiego, w końcu zaś system Murawiewa.

5) Ks. Gorczaków państwom zachodniéj Europy, które mieszały się do sprawy polskiéj, dumnie i z pogróżkami odpowiedział, odrzucając „raz na zawsze“ mieszanie się ich w sprawy polskie.

„Gdyby obwinienia te, mówi daléj *Gołos*, były wyrażone w formie jakkolwiek przyzwoitéj, to możnaby tylko dziwić się, że zdarzenia europejskie odbijają się w niektórych mózgach w tak wprost przeciwném świetle; ale paszkwil ten nadgrobny nad człowiekiem żywym, odrażający jest w formie téj, jaką mu nadaje gazeta wiedeńska.“

Włochy.

Rzym 28 grudnia.

? [Bulle — wyjazd biskupów — opozycja i dyplomacja — dalsze obrady.] — Liczba bulli, które się w czasie soboru pojawią i ulżą trudów zgromadzonym ojcom, nie jest jeszcze wyczerpaną. Ma ich się jeszcze pojawić 2, z których jedna ma być skierowaną przeciw Włochom, druga przeciw świeckiéj nauce i postępowi. Będzie w niéj zawartą klątwa na wszystkie dzieła i zdania, co do niektórych kwestji, które od soboru trydenckiego wydano do dziś dnia, bez szczegółowego pozwolenia kościoła katolickiego. Oburzenie Rzymu na Włochy wzrosło świeżo z powodu rozpowszechniania wyciągu z dzieła Janusa w francuskim i włoskim języku po całym kraju. Wskutek tak stanowczego wypowiedzenia wojny gabinet włoski ma się przygotować do odparcia cięcia, przekreślając paragrafy ustawy włoskiéj, ogłaszającéj religję katolicką — religją państwa. Oprócz kardynała Mathieu ma być jeszcze kilku prałatów przygotowanych do opuszczenia Rzymu; podań o urlopy z najrozmaitszych powodów wniesiono już 95. Między tymi znajduje się arcybiskup paryzki. Liczbę członków opozycji podwyższają już dziś do 200; zyskuje ona znacznie przez protekcją i poparcie dyplomacji. Francja i Austrja — jak tu mówią w Rzymie — miały poczynić wspólnie u dworu papiezkiego ważne przedstawienia, ze względu reorganizacji świętego kollegium; gdyby takowe miało i nadal istnieć w rodzaju stałego soboru i miało być uprzywilejowaném do wyboru papieża. Zwrócono też przedewszystkiem uwagę na przeważającą liczbę kardynałów Włochów. Jest też mowa o pojednaniu kardynałów Rauschera i Schwarzenberga, którego jednak podstawą ma być więcéj polityczny wzgląd niż zamiary papiezkie.

Po sześciodniowéj przerwie rozpoczęły się dzisiaj znowu obrady soboru, a dekreta mają być na Trzech króli ogłoszone. Papież jest z pojawienia się opozycji wielce niezadowolony. Wyraził on się! „Gdym w zeszłym roku sobór zwoływał, liczyłem na powszechną zgodę biskupów, gdyż ogłoszenie wszędzie z radością powitano.“ Veuillot, Cantu i Don-des Reggio krzątają się bardzo czynnie między francuskimi i włoskimi biskupami, żeby opór zażegnać. Dotąd jednak nie udaje im się.

Sprawy powiatowe i miejskie.

Kraków 4 stycznia. Wczoraj wieczorem o godzinie 9 w resursie mieszczańskiéj odbyła się poufna narada kilkunastu radców miejskich nad projektem reorganizacji magistratu w ogóle, a w szczególe nad tym projektem, który magistrat świeżo drukiem ogłosił.

Pojedyncze ustępy tego projektu uległy ostréj krytyce ze strony niektórych obecnych radców. Głównie powstawano przeciw niektórym artykułom ogłoszonego przez magistrat projektu, przyznawającym prezydentowi miasta zanadto wielką władzę. Grono obradujących postanowiło solidarnie występować przeciwko takim artykułom projektu.

I tak np. w artykule XX projektu, mówiącym o tém, że urzędnicy magistratualni przyjmowani będą przez radę miejską na czas nieograniczony, powiedziane jest zarazem, że prezydent przedstawiać będzie radzie miejskiéj urzędników odznaczających się gorliwą służbą i nieskazitelném postępowaniem na urzędników stałych.

Jeden z obecnych radców zwrócił na to uwagę, że taki artykuł w ustawie magistratualnéj mógłby z czasem dać powód do nepotyzmu i dworactwa; że zatém dotyczący artykuł tak zmienić trzeba, aby nie prezydent, ale odnośna sekcja przedstawiała radzie gorliwych i nieskazitelnych urzędników na stałych.

Grono obradujących zgodziło się na tę i kilka tym podobnych poprawek.

— Z powodu święta przypadającego we czwartek, odbędzie się zwykłe posiedzenie rady miejskiéj jutro. Na porządku dziennym zamieszczono:

1) wnioski komisji reorganizacji magistratu; sprawozdawca radca miejski dr. Weigel;

2) nabycie 237 sążni kwadratowych gruntu w celu utworzenia nowéj ulicy z Podbrzezia na plac Kupa; sprawozdawca referent magistratu Białkowski;

3) sprzedaż bankowi galicyjskiemu części wału za rogatką warszawską i zakupno od tegoż banku 103° sążni gruntu z realności l. 139 dz. V, w celu rozszerzenia ulicy Warszawskiéj; sprawozdawca radca miejski Machalski;

4) sprzedaż 122 □ sążni gruntu miejskiego właścicielom realności l. 242 i 243 na Kazimierzu w celu uregulowania placu Żydowskiego; sprawozdawca referent magistratu Wyrobisz;

5) wytknięcie projektowanéj linji dla domu 92 przy ulicy Zwierzynieckiéj; sprawozdawca referent magistratu Wyrobisz;

6) wydelegowanie radców dr. Burzyńskiego i Chrzanowskiego do komisji mającéj się zająć wyszukiwaniem i odznaczaniem miejsc pamiątkowych w Krakowie; sprawozdawca referent magistratu Wyrobisz.

7) przyjęcie warunkowe do gminy kilku obcokrajowych; sprawozdawca radca miejski Baumgardten.

Jasło *30 grudnia.* — [Rada powiatowa—ks. Sękowski—gimnazjum]. — Czwarte tegoroczne posiedzenie rady powiatowéj odbyło się dnia dzisiejszego przy liczném współudziale członków, a nawet jak na nasze miasto dość licznéj publiczności. Prezes rady p. W. Petrowicz skreślił pokrótce prace, jakie rada uskuteczniła lub uskutecznić zamierza, przyczem podniósł skwapliwość i energję, z jaką starosta miejscowy p. Merkl wspiera usiłowania wydziału i umożebnia tym sposobem nie jedną czynność, którąby bez tego na mnóstwo napotykała trudności. Rzeczywiście podjął wydział pracę, która, jakkolwiek mnóstwo zapewnia korzyści w razie należytego przeprowadzenia, wymaga w obec naszych stosunków niezmiernego zasobu energji i pracy, którą tylko znający dokładnie, czém są nasze gminy, ocenić potrafią. Mówię tu o uregulowaniu budżetów gminnych, kontroli nad niemi i niezmiernie ważnéj dla nauczycieli szkół elementarnych sprawie regularnego wypłacania pensji. Dotąd naczelnik gminy, jakkolwiek nieraz układał budżet, nie trzymał go się wcale, przeciwnie na każdą potrzebę wybierał tak zwaną składkę, która bardzo często tonęła w kieszeni wójta. Otóż wydział postanowił zaradzić temu przez uregulowanie budżetów i ściąganie dodatków gminnych razem z innemi podatkami. Naturalnie, że dodatki gminne będą oddane gminie, wszakże pod kontrolą i z odłączeniem sumy przypadającéj na dotacją szkoły, którą nauczyciel z depozytu kasy wydziału będzie mógł odbierać. Jeżeli wydział przeprowadzi rzeczywiście tę sprawę, a przy chętnéj pomocy starostwa może ją przeprowadzić, będzie to nie małą zasługą i dowodem, że nawet w obec wszelkich usterków, a nawet błędów naszéj natury gminnéj, energiczna praca połączona z dobrą chęcią c. k. urzędników dużo zdziałać potrafi. Nauczyciele wiejscy, którzy dotąd byli na łasce naczelników, będą mogli odetchnąć i szczerzéj pracować nad oświatą, któréj brak przedewszystkiém czuć się daje.

Sprawy przychodzące pod obradę rady jako to: zmiany w regulaminie i sprawa rozpocząć się mającéj budowy drogi powiatowéj warysko-lubelskiéj dla szerszéj publiczności mniéj przedstawiają interesu. Przy końcu posiedzenia jeden z radców podziękował prezesowi za energiczną pracę i to podziękowanie poparła cała rada.

Zresztą nic u nas nowego prócz smutnéj wiadomości o zgonie ś. p. ks. dziekana Sękowskiego, którego życiu należy się obszerniejsze wspomnienie.

Młodziutkie nasze gimnazjum cieszy się dość liczną frekwentacją; będąc na lekcji gimnastyki, którą uczniowie szkoły główněj mają wspólnie z uczniami gimnazjum, miałem sposobność przekonać się, że i tu nieodzowna dziś gałęź fizycznego wychowania dobrze się przyjęła i pomiędzy uczącą się dziatwą z zamiłowaniem bywa uprawianą.

Lisko.— Zawiązał się tu komitet w celu utworzenia czytelni miejskiéj pod prezydencją p. Wojciecha Jankiewicza.

Wiadomości z literatury i sztuki.

— Dr. Władysław Seredyński, kustosz zbiorów i członek tow. nauk. krak. wydał broszurę p. t. „Rękopisy towarzystwa naukowego systematycznie zestawione. „Z broszury téj dowiadujemy się, że krakowskie towarzystwo naukowe, którego zbiory dopiero od lat dziesięciu istnieć poczęły, posiada w nich chociaż nie uderzający liczbą ale cenny a nieraz i rzadki materjał do naszych dziejów i literatury. Rękopisy te dzielą się na cztery główne części podług ich dawców lub pierwotnych posiadaczy tj. Hugona Kołłątaja, W. Smoniewskiego, Konarskiego z Odessy i wreszcie innych pomniejszych. Ogólna liczba rękopisów towarzystwa naukowego wynosi 545 sztuk. Najważniejsze są bezwątpienia te, które pochodzą od H. Kołłątaja i z daru Konarskiego, a odnoszą się przedewszystkiém do historji XVIII wieku. Byłoby do życzenia, aby i inne nasze tak publiczne jak i prywatne bibljoteki o podobny katalog się postarały. Byłoby to wielką ulgą dla naszych historyków, którzy nie mając gotowych zbiorów materjałów, nie wiedzą często gdzie czego szukać i co gdzie znaléźć można. P. Seredyński ten cel miał szczególnie na oku, a wypełnienie go musimy mu liczyć za zasługę.

— W drukarni uniwersytetu jagielońskiego wyszedł świeżo (oznaczony r. 1870) polski przekład „Kroniki Pawła Piaseckiego“ biskupa przemyślkiego, jednego z najznakomitszych dawnych dziejopisarzy. Tłómaczenie to dokończoném było jeszcze w końcu zeszłego wieku przez Chrząszczewskiego, który bawił na dworze Potockich. Tłómacz wypuścił wszystkie rzeczy obce w oryginale kroniki się znajdujące, a zachował jedynie ciągłe opowiadanie dziejów polskich. Przed tekstem mamy studjum krytyczne nad życiem i pismami Piaseckiego przez znanego historyka Juljana Bartoszewicza.— Podobne przekłady naszéj dawniejszéj literatury a mianowicie historji po łacinie pisanéj, przywracając ojczystemu językowi to, co mu kiedyś nie bez powodów ale zawsze niesłusznie wydarto, mogą się przyczynić do szerszego i głębszego pojęcia dziejów nawet między ogółem publiczności. Nie każdy dziś co czyta, umie i chce czytać po łacinie; polska książka lepiéj mu przypadnie do smaku, a przez nią może zaczerpać wiadomości o swych dziejach u samego źródła. Przed kilku laty przetłómaczono w ten sposób Kadłubka, obecnie wydają przekład Długosza, a niniejsze tłómaczenie Piaseckiego do rzędu użytecznych prac tego rodzaju policzyć należy. Dzięki więc nieznanemu wydawcy (podobno z Warszawy), który skromnie ze swą zasługą ukrył się pod początkowémi głoskami B. J. R.

× **Zochna, hrabianka,** powieść spółczesna przez *J. K. Turskiego*, wyszła we Lwowie 1870 r. nakładem redakcji „Mrówki“ w osobném odbiciu z tegoż pisma.

Obszerniéj o téj świeżéj powieści pomówimy na innném miejscu.

Knonika potoczna i rozmaitości.

— Otrzymaliśmy następujące pismo:

Do szanownéj redakcji „Kraju!“

W nr. 1 dziennika *Kraju* z dnia 1 b. m. i r., w oddziale „Rozmaitości“ zamieszczoną została wiadomość, że tutejsza dyrekcja policji na podania polskie odpowiada po niemiecku.

Stósując się ściśle do obowiązujących przepisów względem języka urzędowego, dyrekcja policji przestrzega najtroskliwiéj zachowania takowych, co nawet nie uszło uwagi szanownéj redakcji, gdy w jednym z poprzednich numerów swego pisma zanotowała spostrzeżenie o napisach polskich na tablicach biur w urzędzie policyjnym.

Gdy więc na podania polskie dyrekcja policji odpowiada w języku polskim, nie może być pomówioną o niezachowanie przepisów. Jeżeli jednak zdarzył się przeciwny takowym pojedyńczy wypadek, mógł on być jedynie skutkiem przeoczenia i przy chwilowym znaczniejszym napływie spraw urzędowych, nigdy zaś rozmyślnie lekceważącém pogwałceniem ustawy.

Ażeby zaś pociągnąć do odpowiedzialności tego, kto się dopuścił wzmiankowanego przeoczenia, i aby zapobiedz na przyszłość ponowieniu się podobnego przekroczenia istniejących przepisów, dyrekcja policji wzywa uprzejmie szanowną redakcją o wskazanie szczegółowe faktu udzielonéj odpowiedzi niemieckiéj na polskie podanie.

Kraków 2 stycznia 1870 r.

Z c. k. dyrekcji policji:

Englisch.

Z przyjemnością podajemy do wiadomości publicznéj ten objaw urzędowy przestrzegania przepisów językowych.

Na benefis p. Rychtera, jakeśmy już donosili przedstawiony będzie dramat „Gracz.“ Jest on zupełnie dla naszéj publiczności nieznanym, gdyż granym był u nas tylko za dyrekcji Chełchowskiego przed 28-miu laty. P. Rychter grał wówczas tę samą rolę co obecnie.

W teatrze naszym liczba artystów zmniejszyła się o połowę. Dyrekcja dała dymisją pp. obojgu Nowakowskim, Góreckim, Aszpergerowéj, którzy wyjeżdżają do teatru powstającego w Poznaniu, gdzie i p. Rychter się uda. P. Wolański zaś (podobno i p. Fiszer) przenosi się do Lwowa. Tak uszczuplone grono artystów, niewiemy, czy podoła przedstawieniu jakiéjkolwiek większéj sztuki, nie będzie bowiem nawet kim obsadzać ról, nie mówiąc już, jak one będą oddane. Pozostają pp. Hoffmanowa, Rapacki, Ładnowski, Benda, lecz Wolski, nie mogą przecież brać po kilka ról

Wieczór tańcujący w resursie miejskiéj. Oczekiwane z upragnieniem przez wielu wieczorki tańcujące, rozpoczną się w tym roku wieczorkiem w sobotę to jest dnia 8 b. m. Członkowie resursu z rodzinami mają wstęp za opłatą 1 złr., bez rodzin wstęp bezpłatny.

Panowie nie należący do resursy mogą uzyskać bilet wstępu za opłatą 1 złr. u gospodarza resursy na przedstawienie jednego z członków resursy. Dla szczupłości miejsca liczba biletów wstępnych będzie ograniczoną.

Z powodu że p. Dworski złożył czynności gospodarza, wydział resursy wybrał na czas aż do walnego zebrania rocznego, gospodarzem resursy p. Gustawa Czernickiego.

Zażalenie przeciw poczcie. — Celem załatwienia jednego sprawunku, odesłałem 1 grudnia 1868 roku pocztą z Chrzanowa za rewersem list z kwotą 4 złr. w. a. pod adresą W. pani Felicji N. w Krakowie, wskazawszy dokładnie miejsce zamieszkania tejże pani.

Przybywszy 17 grudnia 1868 r. do Krakowa, dowiedziałem się, że w dniu tym rzeczona ekspedycja wyż wspomnionéj pani jeszcze nie została doręczoną, prosiłem przeto c. k. urząd pocztowy o reklamę listu mego, która według potwierdzenia na recepisie 19 grudnia 1868 r. rzeczywiście nastąpiła. Do dziś dnia nie odebrałem wiadomości, co się stało z moim listem i pieniędzmi.

Fakt powyższy podaję jako *curiosum* manipulacji władzy pocztowéj w Krakowie i zapytuje się, jaką gwarancję daje c. k. rząd stronom przesyłającym pieniądze pocztą za opłaceniem *portorium*, jeźli listy tego rodzaju przez miesiąc cały adresatowi doręczyć urząd pocztowy w Krakowie nie znalazł czasu, w ogóle zaś, kto ponosić winien stratę, jaka wyniknąć może z podobnéj opieszałości owego urzędu.

Chrzanów 1 stycznia 1870 r. *P. H. B.*

Lemberg, Krakau, Correspondenz-Karte, oto są niezatarte napisy na pieczęciach poczt i i blankietach świadczące wytrwale o szanowaniu przepisów językowych. Oto są dziury, któremi niemczyzna wciskać się nie przestaje.

Niebezpieczeństwo ognia, które dzisiaj koło południa w jednéj kamienicy przy ulicy Florjańskiéj zagrażało, zostało odrazu usunięte tak, że naczelnik straży ochotniczéj ogniowéj nawet sygnalizować z wieży nie dał. Ogień powstał z złego oczyszczenia szlągu kominowego prowadzącego z dołu do komina głównego przez sufit. Musiało tlić ze 3 tygodnie, gdyż belki wszystkie są popalone. Przy sposobności reorganizacji magistratu nie należy przepomnieć o nadzorze nad kominiarzami. Gdyby ogień był pokazał się późniéj, ratunek byłby niemożliwym.

† **Hieronim Wysłobocki** żołnierz wojsk polskich z 1831, emerytowany dyrektor tow. kredyt. ziemskiego, zmarł we Lwowie dnia 2 b. m. w 63 roku życia.

Kościoły za granicą bywają już wszędzie opalane. Jest to konieczne pod względem zdrowia i powinno u nas zostać wprowadzone. W naszych kościołach oprócz zimna panują przeciągi, w skutek czego wiele osób się przeziębia i zapada na zdrowiu. Zdaje nam się, że opalanie kościołów i zaopatrzenie ich przed przeciągami dałoby się bez wielkich kosztów urządzić z wielką dla pobożnych korzyścią. Dotąd o ile wiemy, tylko kościółek oo. Kapucynów jest opalany.

(S. K.) **Z pod Mielca.** [Sąd doraźny w Kiełkowie.] Dnia 28 grudnia następujący wypadek miał miejsce we wsi Kiełkowie, powiecie mieleckim. W połowie grudnia gospodarz z Kiełkowa Jan Kobos pojechał z leśniczym do Zasowa; wracając z powrotem sam przez Zaborcze, wedle przyjętego zwyczaju podpity usnął. Na polach kiełkowskich złodzieje wyprzęgli mu konia z wozu — nad ranem obudziwszy się Kobos, pobiegł do Kiełkowa, gdzie zwołał wielu sąsiadów i poszli robić poszukiwania w okolicy, ale nic nie znaleźli. W tydzień potém udał się Kobos do miasteczka Dąbrowy na jarmark, tam poznał klacz u żyda, którą żyd kupił za 32 złr., a wartość jéj była jeszcze raz tyle. Udał się Kobos do władzy miejscowéj, gdzie zatrzymano żyda, klacz odebrano, a Kobos złożył w tamtejszym powiecie 32 złr. jako kaucję do czasu wyjaśnienia sprawy. Powróciwszy do domu, dowiedział się od ludzi, że w karczmie na Zaborczu wszczęła się kłótnia, w skutek któréj wywołano Walentego Wałęgę, tego, który ukradł konia. Wysłuchawszy to Kobos, udał się do wójta w Kiełkowie, „ażeby bił prawo.“ W skutek narady posłał wójt 10 chłopów z Kobosem do wsi Wylowa po wska[...] nego Walentego Wałęgę, jako głównego złodzie[...]ja. W Kiełkowie czekał cały sąd zebrany w [...] czbie może 30 włościan i cała ludność jako [...] dzowie. Skoro przyprowadzono Walentego W[ałę]gę, sąd skarał go „na karę cielesną do śmier[ci]“ robiąc orzeczenie, że kiedy sądy „żadnéj [spra]wiedliwości nie robią, my ją sami wymierza[my i] dziemy.“ I rzeczywiście Walenty Wałęga s[...] pod ciężkiemi razami włościańskiéj sprawiedli[wo]ści. Fakt ten niepierwszy w tutejszym powiecie niezaprzeczenie imponującego jest znaczenia [...] straszny, przerażający. Lekceważenie wszelki[ch] przewinień przez krajowe sądy i opieszałość, [któ]ka cechuje każdą czynność sądową, dziś dop[ro]wadziła Galicją do tego, że nie ma dnia, abyśmy nie widzieli pożaru, podłożonego przez zemstę dla powetowania sprawiedliwości, któréj władze sądowe nie dopełniają, więc ją jedni drugim według swojego przekonania i dzikiego pojęcia [wy]mierzają, rozbojów, sądów doraźnych, jakich [przy]kład świeży powyżéj opisaliśmy.

Zapytujemy się, gdzie jesteśmy i do [czego] prowadzi, jeżeli rząd nie obudzi się z le[targu].

Z Kołomyi.— [Teatr prowincjonalny] — [Pi]szą nam o goszczącém tam towarzystwie p. [...]drzejewskiego (Sinnmajera), lecz z doniesienia tego niestety korzystać nie możemy. Jest ono długą i gorącą skargą na straszne lekceważenie sztuki, publiczności i jakich takich zdolności aktorów. Są tam podobno trzy artystyczne talenta, ale ani się rozwinąć ani postąpić pod kierunkiem pana Sinmajera nie mogą. Sprawozdanie wymienia: pannę Kochanowską (Wodecką), p. Hofmańskiego (Szancera) z Krakowa, p. Kościeleckiego i p. Guniewicza ze Lwowa. Przedstawienia idą tak, że ni[e]cierpliwszy słuchacz ledwie do połowy na ni[ch] wysiedzieć może.

Z Tarnowa donoszą nam, że „komisja duchowna“ wysadzona do zbadania wiadomych mniemanych cudów w Ślemieniu, przedłożyła już konsystorzowi opinją, że żadnych cudów nie b[yło].

Natomiast odbywa się pomiędzy ludem agita[cja] w celu podpisania deklaracji, że lud miejsco[wy] naocznie przekonany jest o istnieniu cudów.

„Dziennik poznański“ podaje rachunek [...] złożonych na jego ręce w ciągu upłynionego roku pieniędzy na cele narodowe i dobroczynne. Ogólna suma wynosi 5993 tal. 4 sgr. 10 fen., 11 złr. i 3 ruble. Ze szczegółowych kwot najwyższą jest zebrana na trumnę dla Kazimierza Wgo i wynosi około 1700 talarów.

Zimy u nas dotąd nie było, raczéj jesień naprzemiany błotna lub pogodna, tymczasem w Warszawie od tygodnia jest *sanna.*

Użycie piwa. — W całéj Europie wyrabiaj[ą] piwa corocznie za 200 miljonów talarów!! Z teg[o] wypada na jedną głowę w Bawarji 134 litry, g[dy] w Rossji i we Włoszech liczą po 1 tylko litrze.

Dowcipny pojedynek. — Opowiadają pojedynek między pewnym bankierem a oficere[m] w Paryżu. Bankier odmówił pojedynku następ[u]jącemi słowy: „Kapitan H., rzekł on, sądzi, [że] pojedynek jest potrzebny. Dobrze, niechże id[zie] do lasku bulońskiego, stanie sobie o 35 krok[ów] od drzewa, grubości człowieka i niech strzela [do] niego, jeżeli trafi, to ja go przeproszę, a je[śli] chybi, to niech on mnie przeprosi i rzecz będ[zie] skończona.“

Sprawy sądowe.

(Ciąg dalszy procesu Traupmana).

Drugie więc morderstwo spełnione zosta[ło]. Morderca jednak nie mógł osiągnąć pożąd[a]néj sumy 5500 franków. Pozostawało [mu] przeto zrabować matkę Gustawa, wydrzeć [jéj] papiery i grosz zaoszczędzony w gospoda[r]stwie domowém i ową sumę, na którą [...] września wysłaną została asygnacja. 18 wrz[eśnia] pisze Traupman do swoich, że mu intere[sa] idą dobrze, i że może 20 powróci do Cerna[y]. Bilet Gustawa wywarł tymczasem skutek; p[a]ni Kinkowa, mimo że nie miała ochoty [do] podróży, już to, że jéj dziecko jedno zacho[ro]wało, już też że jéj dokuczał stan, w któ[]rym się znajdowała, urządziła wszystko w d[o]mu według potrzeby i sąsiedzi widzieli [ją] odjeżdżającą o 10 koło południa z Rouba[ix] z dziećmi, które się cieszyły z podróży. W Lil[le] dowiaduje się, że wcześniej odchodzi poci[ąg] aniżeli jéj doniesiono; wsiada więc i przyb[y]wa o kilka godzin wcześniej przed umówi[o]nym czasem do Paryża, udaje się natychmi[ast] do hotelu *du chemin de fer du nord*, i p[y]ta się o Jana Kinka. Powiadają jéj, że wysz[edł] i proszą aby spoczęła w biurze hotelu i [...] przejadła. Toby ją było uratowało, ale [nie] słucha wezwania i woli wracać na sta[cję] gdzie mąż ma czekać na nią. Zostawia tyl[ko] paczkę w hotelu. Oskarżony nie mówi [...] przez ten czas robił, ale śledztwo wykry[ło], że około godziny 5 kupował u kramarza [...] ulicy d'Allemagne łopatę i motykę, więk[sze] od poprzednich, które był zostawił na po[...]. Przedmioty te zostawił u kupca i zabrał [je] dopiero o zmroku, i na imperialu omnibu[su] pojechał do *Quatre Chemins*. Zapytany o [tę] okoliczność, przyznał się, twierdząc jedn[akże] znowu, że robił to z polecenia Jana Kinka.

Dziesięć minut po 11 godzinie widział w[o]źnica Bardos, który stał przy kolei północ[néj] wsiadających do swego otwartego powozu pa[nią] z 5-giem dzieci i z oskarżonym. Tra[up]man umówił się o cenę aż do *Porte Flandre* i z góry zapłacił pieniądze.

W czasie jazdy rozmawiano w powozie [we]soło i mówiono o ojcu, którego się wkró[tce] zobaczyć spodziewano. Bez najmniejszego [po]dejrzenia pozwala się wieść pani Kink[owa] przez Paryż, którego nie znała, i do *Pan[tin]* gdzie jak jéj donoszono w liście, mąż jej [ku]pił był dom. Przybywszy do *Porte de Flau[dre]* poleca Tr. woźnicy jechać daléj do *Qu[atre] Chemins* za dopłatą. Woźnica myli dr[ogę] a Traup. daje mu objaśnienie. Dojeżd[żają] wreszcie do jakiejś samotnéj fabryki na [roz]ścińcu. Oskarżony każe wysiąść matce i d[wom] najmłodszym dzieciom, prowadzi je dal[éj], tamtym każe czekać w powozie i post[ępuje] ścieżką prowadzącą na pole. Przez 20 [minut] rozmawia woźnica z dziećmi, które mu o[po]wiadają że odbyły daleką podróż, że po pi[erw]szy raz są w Paryżu, że ten pan jest ich krewnym, że ojciec zaraz przyjdzie [i] potem razem powrócą do hotelu *du ch[emin] de fer du nord.*

Oskarżony powraca sam i rzecze: „D[...] zostajemy tutaj,“ płaci woźnicy i oddal[a się] z dziećmi. Woźnica powraca do Paryża; [...] la nic nie słyszał stróż nocny z fa[bryki], w bliskości któréj powóz stanął, zeznaj[e], około północy słyszał raz czy dwa razy [do]latujący go słaby okrzyk: *Maman! Ma[man!]* który zaraz jednak ustał potém!

Tę noc przepędził Traupman, [...] i po zabiciu Gustawa, za domę[...]

…yszedł sam i szybko, potém wyszedł …wszy się i pozostawiwszy suknie, na …rych plamy krwi były widoczne, pomimo …się starał je zmyć i zatrzeć. Wieczór po…n był w Hawrze. „Tyle wykazało śledztwo czasu ostatniego posłuchania, na którém wezwano Traupmana, aby zrobił zeznanie dokładne. Biegli w sztuce z najzupełniejszą pewnością orzekli, że wszystkie pisma i sygnatury w imieniu Jana Kinka dokonane, są ręki oskarżonego. Traupman pomimo to wszystko obstawał przy swoim planie, dodając nowe kompozycje, które byłoby tu zbytecznem przytaczać. I tak—będąc zmuszonym przyznać się, że pełnomocnictwo i asygnacja na 500 franków, wysłane 5 września do pani Kinkowéj, wyszły nie z Paryża ale z *Lille*, zabrnął tak daleko, że twierdził, iż Jan Kink pojechał z nim do *Lille*, aby je podpisać i zamiast jechać dalej do *Roubaix* i odwiedzić swą familję, tegoż wieczora powrócił do Paryża. Utrzymywał także, iż Jan przy podpisywaniu listów i innych pism umyślnie naśladował jego rękę, aby go skompromitować.

Śledztwo skończono. Mimo daremnych poszukiwań w Saulz i Wattwiller zwłok Jana Kinka nie brakowało ani jednego ogniwa w łańcuchu dowodzeń, krępującym Traupmana. Rzecz miała być doręczoną sądowi przysięgłych, gdy w tém dnia 13 listopada Traupman oświadczył chęć poczynienia nowych zeznań, w celu przedłużenia śledztwa.

Powiedział więc—że on jest jedynym winowajcą. On wyciągnął Kinka w niezamieszkałą ustroń w Wattwiller, gdzie, jak go zapewnił, miało być stósowne miejsce do fałszowania pieniędzy. Wśród lasu dał swemu towarzyszowi flaszę wina zaprawionego niedokwasem ołowiu. Kink padł jakby piorunem rażony. Tr. zabrał mu wszystko, co miał ze sobą i zakopał go na wzgórku. Gdyby był mógł otrzymać owe 5500 franków w Guebviller, toby był natychmiast wyjechał do Ameryki.

Że mu zaś morderstwo nie przyniosło tego zysku jakiego pragnął wymyślił przeto następnie podróż i zamordowanie Gustawa i pani Kinkowéj w celu osiągnięcia sowitszego łupu. Zamordowanie dzieci, które nie mogły porzucić swéj matki, było konieczném następstwem.

Gustawa zabił jedném tylko pchnięciem noża, ale potem trupa pokaleczył dla niepoznania. Zeznania jego w śmierci matki i dzieci zgadzają się z orzeczeniem biegłych w sztuce i oględzin lekarskich. Kilka pchnięć nożem i uderzeń siekierą wystarczały do zadania śmierci. Chustkami do nosa tłumił krzyk dzieci, a trupy dla niepoznania krajał i kaleczył, jak to był zrobił z Gustawem.

Oprócz kilku wyraźnie fałszywych szczegółów, któremi chciał załagodzić okropność swego zeznania wszystko zresztą było zupełną prawdą. Nowe śledztwo wykryło 24 listopada zwłoki Jana Kinka w pobliżu Wattwiller w gminie Uffholz pośród stosów drzewa u stóp ruin zamku *Herrenflug*. Były przykryte ziemią i kamieniami i tak już nadpsute, że …było można poznać, czy śmierć zadaną …a jaką bronią. Rozbiór wnętrzności chemiczny potwierdził zeznania Traup. co do otrucia. Wiadomą też, że Traup. umiał przyrządzać niedokwas ołowiu i często mówił o działaniu téj trucizny.

Od tego czasu i w ostatnich dniach usiłował Traupman jeszcze ponowić swe zeznania, chcąc niby przekonać, że w przygotowaniu i spełnieniu morderstw w *Wattwiller* i w *Pantin* miał wspólników, lecz dość tylko przeczytać te listy, w których spisał te swoje nibyto wyjaśnienia, aby się o kłamstwie całéj ich treści przekonać. Pod pozorem niby oszczędzenia nieznajomych, którym przypisuje tę samą rolę co dawniej ojcu i synowi Kinkom, ogranicza się w tych dopiskach na jakiejś fantastycznéj powieści, pełnéj najnieprawdopodobniejszych okoliczności.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości przemysłowe i handel.

Rolnictwo i nauka nowożytna.

II.

Rok ubiegły dla naszych gospodarzy wiejskich w żadnym razie za niepomyślny uważać nie możemy. Tu w Galicji, jako i w innych częściach ziem polskich warunki atmosferyczne więcéj wypadły sprzyjająco niż szkodliwie, gdyż te ani robót gospodarskich nie wstrzymywały, wzrostowi roślin nie zawadzały, zbiory najpomyślniéj dokonać dozwoliły. Wprawdzie grady, ulewy, uragany i t. p. w niektórych miejscach pewne szkody zrządziły; lecz były to szkody cząstkowe, które mniej więcéj w najpomyślniejszych latach to tu, to tam się przytrafiają. Pomijając je przeto (jako o tyle tylko od samych gospodarzy zawisłe, o ile ci z istniejących towarzystw ubezpieczeń korzystają lub nie) jeszcze raz zaznaczamy, że prawie ogół gospodarzy naszych od nieprzyjaznych wpływów powietrznych strat nie poniósł.

Fakt drugi, że ceny na wszelkie wytwory gospodarskie jakkolwiek w porównaniu z zaprzeszłorocznemi cenami się obniżyły, są jeszcze dość znaczne. W obecnej chwili za korzec pszenicy, żyta i kartofli, tych 3ch najgłówniejszych przedmiotów naszego handlu gospodarskiego płacą:

	pszenica	żyto	kartofle
W Galicji	34 złp.	18 złp.	5 złp.
W Poznańskiem	—	—	—
W Król. polskiem	46 złp.	25 złp.	5 złp. 10 gr.
Na Litwie	42 „	23 „	9 „
Na Rusi	30 „	18 „	—

W obec tych dwóch faktów, zważmy i trzeci, t. j. że skargi na złe czasy ze wszech stron codziennie się wzmagają. Do najrzadszych wyjątków należą ci gospodarze wiejscy, którzy przyznają, że na swych gospodarstwach nic nie stracili a coś zyskali, wszyscy zaś inni więksi i mniejsi właściciele ziemscy, jako i dzierżawcy w niebogłosy wołają, że obecnie jako i w latach poprzedzających za swą pracę najmozolniejszą oprócz umartwień ciała i ducha żadnych innych zysków nie mieli.

Oby skargi te chociaż nieco zmyślone były! Lecz niestety żadnego zmyślenia, żadnéj przesady w tém niema. Po opłaceniu podatków, robotników, procentów i rat pożyczkowych, jako i po opędzeniu tylu innych rozchodów gospodarskich, na korzyść gospodarza nic a nic pozostać nie mogło. Jeśli zaś który z pomiędzy nich o niewymyślnym chlebie wyżył i nowego długu nie zrobił, rzec można iż cudu dokazał.

Łacno by się rachunkiem udowodnić dało, że ci tylko gospodarze mogli tylko coś zyskać którym żaden z plonów zupełnie niechybił; którzy z morga (nowo-polski) nie mniejsze nad następujące urodzaje otrzymali: Roślin zbożowych po korcy 6, okopowych 40, olejnych 4 i roślin pastewnych (suchej paszy) cetnarów 25. Sądząc jednak, iż nikt temu zaprzeczać nie zechce, nudzić takowym rachunkiem czytelników nie będziemy. Natomiast znowu zaznaczymy jako fakt, że rzepaki, lny, koniczyny i mieszanki pastewne prawie powszechnie (a najbardziéj w Król. pols.) chybiły. Pszenica i żyto po największéj części znacznie niższe plony, niż 6 korcy z morga wydały. Jęczmienia w wielu miejscach zaledwo po 2 korce z morga otrzymano, a więc tylko owsy grochy, kartofle i buraki (gdzieniegdzie nawet i lepiej, niż jak to wskazaliśmy wyżéj) zrodziły. Lecz co do kartofli, jeszcze nic nie wiemy o ile te zdrowo się przechowują. Sądząc jednak z pośpiechu, z jakim gospodarze, n. p. na targach warszawskich, artykułu tego pozbyć się pragną, wnioskować należy, że te pod względem jakości bardzo chybiły.

Staropolskim obyczajem, sam gospodarz, jako głowa nieomylna nigdy niczemu nic nie winien. Są przecież słudzy, robotnicy, konie woły, wreszcie ziemia sama i tysiące tak zwanych przypadków czy też okoliczności, za pomocą których zawsze się usprawiedliwić można…

Owóż w roku upłynionym pewien robak, będący ponoś jeszcze bez nazwiska, miał się najbardziej do złego urodzaju pszenicy przyczynić. W kilku okolicach (środkowéj i południowéj części (Król. pol.) widzieliśmy owe robaki i pszenicę. Rzeczywiście na 100 kłosów minimum 10 robactwo zniszczyło, niemniéj jednak mogliśmy się tu przekonać, iż pszenica pomimo rzeczonego uszkodzenia byłaby mniej niżmierną. Jakoż widzieliśmy także i takie kawałki pól, (ale niestety tylko kawałki!) na których prawie w połowie kłosy powysychały, ale które pomimo to dobry urodzaj pszenicy przyniosły, gdyż w drugiej nieuszkodzonéj połowie i wiele bujnych i kłosów się znalazło.

Ubóstwo roli, brak w niéj pewnéj ilości pewnych materjałów roślinnych, oto jest robak najniegodziwszy, który corocznie tuż po wykiełkowaniu roślin głodem je możyć zaczyna i w dalszym ciągu ich proces życiowy przecina. Dopokąd gospodarze nasi roli swéj dobrze nie zasilą, dotąd zyskownych urodzajów nie ujrzą.

Oprócz niedbałości co do wzbogacania roli w pierwiastki pożywne roślin téj najgłówniejszéj przyczyny niezadowalniających plonów i coraz dotkliwiéj oddziaływającéj, są jeszcze i inne. Oto w r. ub. najbardziéj oziminy a w liczbie tych i rzepak zimowy prawie powszechnie stracono, n. b. i na takich polach, które nie zgorzéj zasilone były. Poprzedzającą zimę (r. 1868, 1869,) bez mrozów i śniegów w deszcze obfitą mieliśmy. Mówiąc krótko oziminy wymokły. Zdawałoby się przeto, iż i tu gospodarze w niczém nie zawinili, że tylko niepomyślna zima wszystkiemu winna. A jednak?.. W Litwie, na Żmudzi albo też w Kurlandji taż sama zima bynajmniéj lepszą nie była, a jednak właśnie oziminy lepiéj tam obrodziły. W rzeczonych prowincjach oddawna już większość gospodarzy najtroskliwiéj pola swe rowami okopuje i przezto jedynie zbytek wilgoci tylko w najrzadszych, nadzwyczajnych razach (jakiemi były zimy 1854 i 1867 r.) ozimինom tam szkodzą. W innych zaś częściach Polski wprawdzie o potrzebie okopywania pól, boć nawet o drenowaniu bardzo wiele mówią i piszą, ale nic prawie z tego nie robią. Cóż więc dziwnego, że tu i w nienadzwyczajnych razach zbyt wiele wody na palach się zatrzymuje i że ta zamiast wspierać wegetacją najczęściej jéj szkodzi?

W końcu jeszcze dodać należy, iż ci gospodarze, którzy w r. z. koniczyny stracili, sobie to tylko zawdzięczać powinni. Podług reguły, niezmiernie u nas szanowanéj, sieje się koniczyna, nie na oziminy, ale najjarzyny nie na owies, ale na jęczmień n. b. najpóźniejszy. W roku 1868 prawie powszechnie od kwietnia do sierpnia, rzec można, iż kropli deszczu nie było i wtedy to posiano jęczmiona z koniczyną w końcu maja i na początku czerwca wówczas kiedy rola jak to mówią, na pieprz uschła. Jęczmiona, jak wiadomo, nawet i nasienia nie zwróciły, a koniczyny nawet nie poschodziły, z tąd tylko ci gospodarze podwójnéj straty ponieśli. Późny siew jęczmienia z wielu względów usprawiedliwić się da, ale koniczyny?.. Tam gdzie sieją koniczyny, nie koniecznie na oziminy, chociażby i na jerzyny, ale wówczas kiedy rola jeszcze bardzo wiele wilgoci zawiera, podobny wypadek zupełnie jest nie możliwym.

Izba handlowa i przemysłowa lwowska na plenarném posiedzeniu dnia 7 grudnia r. 1869 uchwaliła na wezwanie lwowskiego sądu krajowego na 9 opróżnionych posad honorowych asesorów handlowych i wekslowych polecić następujących 11 kandydatów: pp. Emila Breuera, Michała Dymeta, Edwarda Gebhardta, Dawida Goldbauma, Bendeta Lissa, Juljusza Reissa, Zygmunta Steifa, Władysława Semetkowskiego, Adolfa Herza, Joachima Hochfelda, Jana Wallacha.

Izba zgadza się oraz z wnioskiem sądu krajowego, aby ze względu na pomnożone czynności zwiększyć liczbę asesorów honorowych z 10 na 15.

Izba poleca także, aby przy posiedzeniach ograniczać się na sprawach czysto handlowych i wekslowych, gdyż przez to przyspieszonoby załatwienie tych spraw i mniéjby się czuć dawał brak samoistnego sądu handlowego, o który się izba od lat wielu u ministerstwa upomina, lecz zawsze bez skutku. Przyczyniłoby się również do podniesienia czynności asesorów, jako też samego sądu, gdyby oznaczono pewny porządek, w jakimby po kolei przychodzić mieli asesorowie na posiedzenia, i gdyby równocześnie zapraszano jednego zastępcę, którym zastąpić mógł asesora nieprzybyłego przypadkiem na posiedzenie.

Na prośbę głównego zarządu c. k. magazynów o udzielenie zdania, czy byłoby korzystniejszém dla erarjum wojskowego zabezpieczać na własną rękę przedmioty erarjalne przeznaczone do przesyłki, czy też zabezpieczenie takowych pozostawić przedsiębiorcom, podejmującym się przewiezienia tychże, — izba na wniosek referenta p. Schellenberga uchwala, że według jéj zdania lepiéj jest pozostawić zabezpieczenie towarów przedsiębiorcom, którzy we własnym interesie starać się będą wyszukać najlepszy i najtańszy zakład asekuracyjny, i dają prócz tego gwarancję przez złożenie kaucji do rąk zarządu wojskowego.

Na zażalenie p. R. H. Pitzele, fabrykanta rumu i rozolisów w Drohobyczy, przeciw c. k. starostwu tamże, które mu odmawia udzielenia karty profesyjnéj do wykonywania handlu hurtowego spirytusem, jako też przeciw nadużyciom szkodzącym temuż handlowi, których się uprawnieni do propinacji ciągle dopuszczają, uchwaliła izba udać się z prośbą do wys. c. k. namiestnictwa, ażeby zbadanie téj sprawy zarządzić i ściśle zastosowanie ustawy przemysłowéj pod względem zamierzonego przez petenta prowadzenia handlu hurtowego spirytusem nakazać raczyło. Co do uciążliwości, jakich handel hurtowy spirytusem ze strony wykonywujących prawo propinacyjne doznaje, mianowicie, że kupcy przewożący spirytus przez terytorja uprawnionych do propinacji miast, przez dzień cały, a często przez kilka dni wyczekiwać muszą, nim ich dzierżawca propinacyjny przepuści, — uchwalono prosić wys. c. k. namiestnictwo o zarządzenie, aby c. k. starostwa dzierżawcom propinacyjnym ogłoszenie i ściśle przestrzeganie pewnych godzin, w których transporta spirytusu przez terytorja propinacyjne bez wszelkiéj zwłoki przepuszczane być winny, nakazały, tudzież aby się takie przepuszczanie transportów wymienionych najmniéj trzy razy dziennie odbywało.

Uchwalono nakoniec prosić w. namiestnictwo o wpływanie wys. rządu, aby sprawa zniesienia propinacji, któréj załatwienie przez cały kraj wyczekiwane jest z upragnieniem, a pod względem rozwoju handlu i przemysłu stało się piekącą potrzebą, jak najrychléj doznała ostatecznego załatwienia.

Powzięto do wiadomości: Zawiadomienie ministerstwa handlu o zamiarze ministerstwa obrony krajowéj i bezpieczeństwa publicznego, podostarczać potrzeby umundurowania obrony krajowéj w drodze wolnéj konkurencji i umożliwić przedsiębiorcom i korporacjom uczestnictwo w liwerunkach.

Zawiadomienie wys. namiestnictwa o oświadczeniu ministerstwa handlu na sprawozdanie izby z dnia 12 czerwca 1868 r. o środkach ku podniesieniu przemysłu, że uważa nową ustawę szkolną z 14 maja 1869 r. jako najważniejszy środek do podniesienia krajowych stosunków przemysłowych, i że c. k. ministerstwo wyznań i oświaty zarządziło kroki potrzebne, aby w drodze ustawodawczéj ku wykształceniu przemysłowców, zaprowadzić tak zwane szkoły przemysłowe.

Przydzielono osobnym komisjom: Wniosek pragskiéj izby handlowéj i przemysłowéj o wzięcie pod obrady projektu rządowego do ustawy o reformie podatku zarobkowego i przedłożenia swego sprawozdania jako petycji radzie państwa.

Wezwanie komitetu gal. towarzystwa gospodarczego do zaproszenia p. fabrykantów narzędzi i maszyn rolniczych, tudzież innych rękodzielników, aby uczestniczyli w wystawie rolniczo-przemysłowéj, która się odbędzie w Przemyślu od 28 — 31 maja 1870 r.

Egzamina w szkole gospodarstwa wiejskiego w Dublanach z I. półrocza roku szkolnego 1869-70 odbędą się w dniach od 15go do 26 stycznia 1870 r. w następującym porządku:

15 stycznia w I. roku: matematyka i fizyka, w II. roku ekonomja, w III. roku chemja i leśnictwo.

17 stycznia w I. roku: anatomja, w II. roku chów zwierząt i rachunkowość, w III. roku ekonomja i drenowanie.

19 stycznia w I. roku: botanika, w II. roku mechanika i miernictwo, w III. roku chów zwierząt i weterynarja.

21 stycznia w I. roku: chemja, w II. roku rolnictwo, w III. roku technologja.

24 stycznia w I. roku: zoologja, w II. roku fizyologja roślin, w III. roku rolnictwo i rachunkowość.

26 stycznia w I. roku: rolnictwo, w II. roku chemja, w III. roku budownictwo.

Egzamina te odbywać się będą w godzinach rannych (od 8-éj począwszy) w dniach wyżéj wyznaczonych, z każdym uczniem z osobna z każdego przedmiotu.

Wstęp jest wolny. Rodziców, krewnych i opiekunów zaprasza się niniejszém uprzejmie.

Z rady komitetu c. k. towarzystwa gosp. galic.

Lwów, 18 grudnia 1869.

Zastępca prezesa:
Henryk Strzelecki.
Sekretarz:
J. Grelinger-Greliński.

Kraków, 4 stycznia. (*Targ na Kleparzu.*) Płacono pszenicę od 9 do 10 złr., żyto od 5.50 do 6 złr., jęczmień od 5 do 5.25, owies 3.50., dowóz mały—równie jak wczoraj na Baranach, gdzie ceny cokolwiek wyższe były. — W ciągu stycznia obowiązali się dostarczać najtaniéj pieczywa:

chleb pszenny: Antonina Kobierzyńska (Wolnica na Kazimierzu) za 1 centa 4¼ łt. wied.;

chleb żytni: Tomasz Pindelski (ul. Florjańska) za 1 centa 5¼ łt. wied.;

bułki przednie: Bartl (ul. Szewska) za 1 centa 2⅓ łt. wied.;

bułki zwyczajne: Bartl i Jachimski (ul. Szewska), Chęciński (ul. Długa), Józefa Górnisiewiczowa (ulica Grodzka), Ilming (Mały rynek), Merkert (ul. Szczepańska), Małgorzata Małasińska (ulica Stolarska), Pindelski (ul. Florjańska), Wątorski (ul. Mikołajska), Wójcik (plac Szczepański), za 1 centa 3 łt. wied.

chleb parowy Barucha: 1 funt nru 1 po 8½ cnt., nru 2 po 7½ cnt., nru 3 po 6 centów;

chleb pędzichowski i prądnicki: 1 funt po 6 centów.

Mięsa obowiązali się dostarczać najtaniéj przez styczeń:

mięso wołowe w jatkach przy pl. Szczepańskim 1 funt po 20 do 22 centów; w jatkach poddominikańskich i Antoni Kurkiewicz przy ul. Szczepańskiéj 1 funt po 20 do 24 centów;

wieprzowina ze skórką: w jatkach poddominikańskich i przy placu Szczepańskim 1 funt po 26 centów;

wieprzowina bez skórki: Antoni Kurkiewicz (ul. Szczepańska) 1 funt po 24 cnt.;

cielęcina: ten sam, 1 funt po 18 do 22 centów; w jatkach poddominikańskich po 18 do 24 centów za funt;

baranina w jatkach przy placu Szczepańskim po 18 do 20 centów za funt.

Rzeszów 28 grudnia. Płacono pszenicę 4.55, żyto 2.65, jęczmień 2.25, owies 1.55, fasolę 3.90, groch 3.30, tatarkę 2.45, proso 2.50, rzepak 7.50, koniczynę 24 złr. len 25 złr., konopie 15 złr., ziemniaki 85 c., siano 1.70, słoma 85 c., drzewo twarde 9 złr., miękkie 6.50, okowita 66 c., masła ft. 45 c., funt mięsa 17 c.

Oświęcim, 30 grud. Płacono pszenicę 4 złr. 60 c., żyto 3 złr. 15 c., jęczmień 2 złr. 53 c., owies 1 złr. 80 c., groch 5.10, bób 3.90, tatarkę 3 złr., proso 3 złr, kukurudzę 3.50, rzepak 6 złr., koniczynę 22 złr., siano 1.80, konicz 2 złr. 40 c., słomę 1 złr. 45 c., drzewo twarde 7.50, miękkie 5 złr. 30 c, okowitę 45 c., masło 1.65.

Oświęcim, 30 grudnia. Przypędzono na targ 80 wołów galicyjskich. Sztuka ważyła od 450 do 500 funtów; z tychże sprzedano: na wagę od 32 złr. do 32 złr. 50 c. za cetnar, do Lipnika 63 sztuk, do Lundenburga 7 szt., do Nikolsburga 6 szt., w okolicę 2 szt.; niesprzedanych 11 sztuk powieziono do Wiednia.

Ceny targowe w miesiącu grudniu z. r.

	Rozwadów r.	c.	Łańcut r.	c.	Przeworsk r.	c.	Ulanów r.	c.	Leżajsk r.	c.
	walutą austrjacką									
Mec pszenicy	4	29	4	0	4	80	4	—	4	25
„ żyta	2	20	2	[illegible]	3	20	2	25	2	30
„ jęczmienia	2	—	2	60	2	70	2	—	2	25
„ owsa	1	35	1	50	1	68	1	25	1	50
„ hreczki	2	24	1	20	2	72	2	2[illegible]	2	—
„ kukurudzy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	64	1	40	—	68	-	80	—	60
„ grochu	2	20	2	60	3	26	2	25	--	—
Cetnar siana	—	80	1	50	1	80	—	—	1	—
Sąg drzewa twardego	—	—	8	50	8	—	4	50	8	40
„ „ miękkieg.	—	—	5	50	7	—	3	—	6	20
Funt mięsa wołowego	—	13	—	14	—	—	—	13	—	13
Miara wina	—	—	—	—	—	—	1	—	—	80
„ piwa	—	—	—	—	—	—	—	15	—	16
Wyrobnik z wiktem	—	33	—	20	—	—	—	25	—	20
„ bez wiktu	—	—	—	40	—	—	—	40	—	35

Wiadomości telegraficzne.

Warszawa 3 stycznia. W noc noworoczną przedsięwzięto kilka rewizji domowych i przyaresztowano kilka osób. Patrole wojskowe wzmocniono, a cytadelę zamykają jeszcze przed zmierzchem. Oberpolicmajster jenerał-major Wlasow polecił organom swoim najściślejsze dozorowanie osób politycznie podejrzanych, zostających pod dozorem policyjnym.

Praga 3 stycznia. Na zgromadzeniu czeskich robotników zebrało się 2500 osób. Uchwalono znane już rezolucje. Telegram przesłany przez czeskich robotników z Wiednia przyjęto z uniesieniem. W końcu zarządzono składkę na rzecz uwięzionych w Wiedniu przewódców robotników. Komisarz rządowy przerywał kilku mowcom. Wiedeńskie socjalno-demokratyczne towarzystwo przysłało swego reprezentanta.

Marszałek krajowy udaje się do Wiednia, by cesarzowi na osobném posłuchaniu wręczyć adres sejmu czeskiego.

Szlachta feudalna spodziewa się rady państwa *ad hoc*, a następnie koronowania króla i czasowego przebywania jego w Pradze. Czescy radcy miejscy zamyślają wybrać Hankę (deklarant) na burmistrza.

Kotar 1 stycznia. Pośrednik rządowy, wysłany do Krywoszy, w celu ogłoszenia aktu łaski cesarskiéj dla tych powstańców, którzy się poddali, donosi: „Zdaje się, że Krywoszanie już teraz z wdzięcznością gotowi są do poddania się, starają się uwolnić z pod teroryzmu Czarnogórców, Hercogowińczyków i Uskoków i wystawiają przeciw nim straże, by rabunkom zapobiedz.

Berlin 1 stycznia. Król odpowiedział na życzenia noworoczne, złożone mu przez jeneralicję: Ponieważ panowie wspominacie o zaszczycie, jaki mnie spotkał ze strony cesarza Rosji przez udzielenie mi orderu św. Jerzego, muszę oświadczyć, że tak to wyszczególnienie, jak i towarzyszące mu słowa cesarza przedewszystkiém wam panowie zawdzięczam: tak tym, którzy armję do zwycięstw powiedli, jak i tym, którzy ją przez długie lata do tak świetnych rezultatów kształcili i przysposabiali.

Paryż 2 stycznia. *Journal officiel* protestuje przeciw podburzaniom dzienników rewolucyjnych w sprawie wojska i przypomina ustawę z r. 1849, podającą rządowi środki do ukarania sprawców takich podżegań.

Hawana 2 stycznia. Junta rewolucyjna postanowiła zaniechanie powstania z powodu zachowania się północnéj Ameryki. Powstańcy poddają się.

Florencja 3 stycznia. Sąd kasacyjny oświadczył, że wszelkie pensje, zapomogi i stypendja pobierane z kas rządowych a nie przenoszące sumy 400 lirów wolne są od podatków. W skutek tego muszą wszelkie podobne podatki spłacane od 1 lip. 1866 r. napowrót być zwrócone.

Do Bolonji, Faenza i Parmy wysłano wojsko z powodu zaburzeń, jakie tam powstały. By dalszym tego rodzaju niepokojom zapobiedz, postanowił minister finansów i tym młynarzom pozwolić mleć, którzy dotąd za rok 1869 podatków niezapłacili.

Zjazd króla włoskiego z cesarzem Austrji nastąpi w Wiedniu. (?)

Florencja 3 stycznia. *Opinione* zapewnia, że rada ministrów oświadczyła się przeciw kandydaturze księcia Genui na tron hiszpański. Z drugiéj strony *Gazetta d'Italia* i *Nazione* utrzymują, że chociaż się większość ministerstwa przeciw kandydaturze oświadczyła, stanowczéj decyzji w tym względzie jeszcze nie powzięto.

Deputacja parlamentu złożyła królowi życzenia noworoczne. Król wyraził życzenie, by trudności finansowe przez wspólne porozumienie się załatwione zostały. W deputacji znajdowało się wielu członków lewicy.

Bukareszt 31 grud. Intendant austrjacki Zulauf zawiadomił urzędownie rząd książęcy, że Austrja starała się u Porty o uznanie tytułu „Rumunja“ zamiast „księstwa naddunajskie“. Interpelacja w sprawie żydów wywołała w izbie burzliwe rozprawy. Rząd wzbrania się użyć środków przeciw żydom i pozostawia izbie wniesienie dotyczącego projektu.

Bukareszt 31 grud. Minister spraw wewnętrznych Kogolniczano zawiadomił izbę poselską, że poseł angielski oświadczył Porcie, iż Anglja uznaje zjednoczone księstwa naddunajskie pod nazwą „Rumunja“, a księcia Karola pod tytułem księcia Rumunji.

Florencja 31 grudnia. Ogłoszony został dekret o zakładach kredytowych. W Genui przyaresztowano kilku mazzinistów i rzymskich emigrantów.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 3 stycznia.

S. Każda z dwóch frakcji ministerjalnych zajmuje się kombinacjami uzupełnienia gabinetu naturalnie w przypuszczeniu, że przeciwna frakcja ustąpi. I tak p. Giskra swoją drogą ogląda się za przyszłemi kolegami, a hr. Beust, a nawet hr. Taaffe swoją drogą. Co więcéj, każdy z tych przywódców przeciwnych frakcji ministerjalnych ma już mniéj więcéj w odwodzie kilku kandydatów, których sobie zapewnił na wypadek, jeżeli sam zostanie w gabinecie. Pan Giskra nosi się z myślą, aby w razie, gdyby większość zachowała teki swe, oddać prezesostwo jednemu z dwóch braci książąt Auerspergów albo księciu Karolowi, prezesowi izby panów albo księciu Adolfowi. Ten ostatni dzisiaj zrana przyjechał tu z Pragi i konferował z p. Giskrą. Hr. Beust wolałby prezesostwo w ministerstwie oddać hr. Wrbna, który wczoraj miał posłuchanie u cesarza. Jakkolwiekbądź wypadnie zmiana gabinetu, zdaje się rzeczą pewną, że hr. Potocki nie pozostanie w nim nadal; następcą jego ma być bar. Tinti. Jutro ma wrócić tutaj z Pragi także książe Karol Auersperg. Organa większości, które dotychczas powtarzały ciągle, że przesilenie ministerjalne musi się rozstrzygnąć najdaléj w pierwszych dniach stycznia, nie wiedzą teraz, co mają myśleć o tém niesłychaném przewlekaniu sprawy. Zaczynają one podejrzywać hr. Beusta, ażali w tém przewlekaniu nie jest jakiś podstęp z jego strony. Gdyby rzeczywiście był w tém podstęp — udał się on już, a większość, która do dzisiaj dała się za nos wodzić, już dzisiaj za późno by się spostrzegła, że ją hr. Beust wywiódł w pole.

Korespondent nasz z Warszawy pisał nam o pogłoskach, że w Królestwie znaczna ilość wojska ma zostać rozlokowaną. Dzienniki francuskie powtarzają te wieści i dodają, że rząd rossyjski transportuje ciągle do Królestwa broń i amunicję, że min. Kuhn nakazał władzom wojskowym w Galicji obserwować ruchy wojsk rossyjskich, że mówią nawet w Wiedniu o postawieniu na granicy korpusu obserwacyjnego. Zdaje się, że wiadomości te alarmujące powstały z powodu rozciągnięcia kordonu granicznego wskutek zarazy bydła.

Za mało stosunkowo zwracają dzienniki i publiczność uwagi na czynności ministerstwa wojny. Dostarczają one jednak z natury rzeczy, najlepszych wskazówek, jaki wiatr wieje. Oto ostatnie rozporządzenia ministerstwa wojny nakazują pośpiech w zbrojeniu i naprawianiu twierdz Koeniggraetz, Josefstadt i Ołomuniec; urlopników pułków czeskich powołano pod broń. Czeskie pułki będą rozlokowane w Węgrzech, w Dalmacji i w Austrji, a pułki niemieckie w Czechach. Pisaliśmy niedawno o żądaniu sejmu wyższo-austrjackiego, żeby pułki stały w swoich okręgach werbowniczych. Wiadomości powyższe są jaskrawym komentarzem, że zasada *divide et impera* jest ciągle sprężyną wewnętrznéj polityki obecnego rządu.

Komisja adresowa izby panów odbędzie w piątek d. 7 b. m. posiedzenie, na którém hr. Antoni Auersperg odczyta wypracowany przez siebie projekt adresu.

Jenerał Rodicz przybył d. 31 grudnia do Kotaru i objął władzę polityczną, którą dotychczas dzierżył tam jenerał Auersperg.

Nowa *Presse* zaprzecza wiadomości, jakoby cesarz miał zamiar wyjechać do Rzymu.

Nowa *Presse* twierdzi, że ministrowie węgierscy Andrassy i Lonyay, którzy teraz są w Wiedniu, skłaniają się ku większości ministerjalnéj, i że nie tają się wcale z tém, że są przeciwni systemowi federacyjnemu.

W noc nowego roku cesarz przyjął hr. Plenera, który objawił mu życzenie, aby większość prowizorycznie prowadziła nadal sprawy swych departamentów.

Wskutek wolności od stempla gazet węgierskich, ministerstwo wydało rozporządzenie, mocą którego dzienniki z Węgier wchodzące do Przedlitawji, ulegają tutaj ostemplowaniu. Dzienniki wiedeńskie uważają rozporządzenie to za przejściowe.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 4 stycznia. Ciągnienie losów kredytowych. Główna wygrana: serja 3902 nr. 13, druga: serja 1332 nr. 85, trzecia: serja 45 nr. 12; dalsze serje: 432, 476, 1139, 1300, 1489, 1491, 2175, 2405, 2784, 3212, 3348, 3504, 4108.

Przedwczoraj wylosowano następujące serje losów z r. 1854: nr. 113, 270, 330, 420, 650, 791, 981, 1216, 1302, 1362, 1366, 1895, 2081, 2170 2220, 2623, 2691, 2804, 2827, 2998, 3018, 3112, 3351, 3466, 3807 i 3857.

Praga 4 stycznia. Deklarant radca Hanke wybrany burmistrzem 69 na 80 głosów.

Paryż 4 stycznia. Hausman dymisjonowany, następcą jego Chevreau. Odillon Barrot przyjął prezydenturę wielkiéj komisji, któréj poruczono wypracowanie ustawy decentralizacyjnéj. *Liberté* i *Debâts* wyrażają się bardzo przychylnie o utworzeniu nowego gabinetu. *Debaty* stwierdzają, że zachowanie się cesarza podczas przesilenia było ściśle parlamentarném.

Petersburg 4 stycznia. Regularny ruch na linji kolei charkowsko-azowskiéj rozpoczyna się dziś po nastąpioném pozwoleniu na otwarcie całéj linji, wydaném przez rządową komisję.

Kursa. Wiedeń 4 stycznia, g. 2 m. — 5% zjednoczony dług państwa 61.10.— 5% zjdn. dług państwa w srebrze 71.15 — Londyn 123.40. Srebro 120.50. — Dukat 5.80½. Akcje kred. 272.—.— Lombardy 263.80.— Losy z 1860 r. 100.80. — Losy z 1864 r. 119.30.— Akcje franko-austr. 112.75.— Napoleony 9.86.—Akcje kol. galic. Kar. Lud. 248.75. — Akcje kolei Lwow.-Czerniow. 203 50. — Akcje kolei północn.wschodniéj 163 25. — Akcje Banku 749.—. — Akcje banku związk. (Vereinsbank) 89.—. — Akcje banku jen. 48.50. — Renta w srebrze 71.10. — Bank obrotu 120 25 — Tramway 135.—. Akcje banku ang. 318 —. Wiedeński bank handlowy —.—. Kolej rządowa 415. Bank budowli 56.25 Alföld 174.50. Wiedeński bank —.—. — Koléj siedmiogrodzka 167.—. — Koléj. Rudolfa 166.—

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 4 stycznia	żądają zł.	a.	płacą zł.	a.
Papiery krajowe:				
Renta	60	60	60	40
„ w srebrze	71	—	70	80
Losy pożycz. z r. 1854	—	—	—	—
„ „ „ 1860	100	25	99	75
„ „ „ 1864	119	75	119	25
Galic. obligacje indemn.	-	—	—	—
„ listy zast.	—	—	—	—
„ „ „ ban. hypot.	—	—	—	
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei południ. 3% (Lomb.)	122	—	121	25
„ Kar. Ludwika 5%	102	25	101	25
„ „ „ II emis.	94	75	94	25
„ Czerniow. I 5%	81	75	81	—
„ „ 1867	90	75	89	75
„ „ 1868	89	60	87	85
Akcje przemysł. i bank.				
Lombardy	263	50	260	—
Akcje kol. K. Lud. galic.	249	50	249	25
„ kol. czerniow.	202	50	202	—
„ kol. Rudolfa	166	50	166	—
„ kol. siedmiogr.	168	50	168	—
„ kol. półn.-wsch.	163	50	163	--
„ banku narod.	748	—	740	—
„ Zakł. kredyt	271	—	271	40
„ Kol. wschodnia	—	—	—	—
„ Zakł. kredyt. węg.	—	—	—	—
„ banku obrotow.	121	—	120	—
„ „ hypotecz. gal.	—	—	—	—
„ „ handl. ogóln.	79	—	78	—
„ „ krakowski z wpłatą złr. [illegible]	88	—	87	—
Losy kredytowe	165	—	164	—
Papiery zagraniczne:				
Listy zast. pol. z kup. I emis.	93	50	92	50

	żądają zł.	a.	płacą zł.	a.
„ „ „ „ II emis.	93	—	92	—
„ likwidacyjne z kup.	76	50	75	50
Kolej warsz.-wied.	68	—	67	—
„ warsz.-bydg.	68	—	67	—
Ros. pr. z r. 1864	159	—	158	—
„ z r. 1866	153	—	152	—
Waluty: Srebro	121	—	120	—
Dukaty	5	85	5	80
Napoleondory	10	05	9	95
Imperiały	10	10	10	—
Courant pruski	1	84	1	83
Rosyjsk. ruble pap.	1	51	1	50
Wiedeń 3 stycznia.				
Dług państ. Renta 5%	60	50	60	40
„ w srebrze 5%	71	—	70	30
„ wal. austr. spłac. 5%	99	—	98	75
Losy pożycz. z r. 1839	225	—	224	—
„ „ „ 1854 4%	92	—	91	—
„ na 500 1860 5%	99	80	99	60
„ na 100 1860 5%	104	50	104	—
„ na 100 1864	104	20	104	—
Como	25	—	24	—
Oblig. ind. Gal. 5%	73	—	72	75
„ „ Bukow. 5%	74	—	73	—
Galic. pożycz. głodowa 7%	101	—	100	—
Akcje bankowe				
Anglo-austr. za 100 złr.	312	—	311	50
Anglo-węgierskie	—	—	89	50
Austr. kredytowe	305	—	300	—
Kredyt. handl. przemysł.	271	50	270	—
Dyskontowy austr.	63	50	62	50
Franko austr.	108	50	108	—
Krakowski handl. przem.	—	—	—	—
Galicyjski krajowy	-	—	—	—
Narodowy	748	—	746	—

Akcje kolei.	żądają zł.	a.	płacą zł.	a.
Alföld Fiume	174	50	174	—
Czeska zach. na 200 złr.	228	—	226	—
„ północn. „ 150 „	123	—	122	—
Elżbiety na 200 „	193	50	192	50
Ferdynanda na 1000 „	2180	—	2165	—
Franc. Józefa „ 200 „	187	50	187	—
Kar. Ludwika „ 200 „	244	—	243	50
Koszyc. Oderb. 170 „	57	50	56	—
Lwow.-Czern. na 200 złr.	203	—	202	50
Półn. zach. austr	225	—	[illegible]	—
Rudolfa na 200 „	166	50	166	—
Siedmiogrodzka „ 200 „	168	50	168	—
Rządowa na 200 (500 fr.)	410	—	409	—
Theissbahn	252	50	252	—
Tramway	138	—	137	50
Południowa na 500 fr.	258	50	258	—
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	163	—	162	50
„ wschodnia 200 „	93	—	92	50
Akcje przem. i Listy zast.				
Borysławskie naft. 200 fl.	232	—	231	—
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	107	50	107	—
Listy zast. galicyjskie 4%	—	—	77	50
„ „ „ 5%	—	—	88	—
„ „ Banku Hyp. 6%	88	75	88	25
„ „ Bank. Włoś. 6%	91	50	90	50
„ Bank. narod. M.K. 5%	98	50	98	25
„ „ „ W.A. 5%	94	—	93	80
„ zast. węgierskie 5½%	92	—	91	—
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	92	—	91	—
„ „ zachod. 300 „ 5%	93	—	92	—
„ Cesarz. Elżbiety 5%	—	—	—	—
Elżb. w sr. 100 zł. W. A. 5%	91	50	91	30
Elż. em. 1862 „ „ 5%	90	50	90	--
Elż. „ 1869 „ „ 5%	94	25	93	75

	żądają zł.	a.	płacą zł.	a.
„ Ferd. za 100 złr. M.K. 5%	107	—	106	50
„ „ „ W. A. 5%	—	—	—	—
„ „ „ (sr. płat.) 5%	107	25	106	75
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	102	—	101	50
„ „ 2 emissja.	95	—	94	—
„ Lwow.-Czern.-Jassy:				
I. emis. na 300 złr. 5%	82	50	81	25
II. „ „ 5%	90	50	90	—
III. „ „ 5%	88	50	88	25
„ Rudolfa na 300 fl. 5%	91	20	90	80
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	88	50	88	25
Rządowa na 500 fr.	141	—	140	—
„ II. emis. „ „	140	—	139	—
Południowa	121	75	121	25
na 200 fl. sr. za 100 w. a. 5%	94	—	93	75
Bony 1870 za 74 „ 6%	245	—	244	—
„ 1875 „ 76 „ 6%	244	—	243	—
„ 1877 „ 78 „ 6%	—	—	—	—
Losy prywatne.				
Kredytowe na 100 fl. w.a	165	50	165	—
Clary „ 40 „ M.K.	36	50	35	50
Żeglugi na Dunaju 100 „	96	—	95	—
Keglewicza na 10 „	16	50	15	—
Budy na 40 fl. W.A.	34	—	33	—
Palfy na 40 „ M.K.	31	—	30	50
Rudolfa „ 10 „ W.A.	16	—	15	50
Salm „ 40 „ M.K.	43	—	42	—
St. Genois „ 40 „ M.K.	33	50	32	50
Stanisławowa 20 „ W.A.	28	75	27	—
Tryestu na 100 „ M.K.	126	—	124	—
Waldstein „ 20 „ „	22	50	21	50
Windischgrätz 20 „ „	21	—	20	—
Wexle:				
Augsbrg. za 100 fl. niem. 4½	103	10	103	—

	żądają zł.	a.	płacą zł.	a.
Berlin za 100 tal. 5 skonto	—	—	—	—
Frankf. za 100 fl. 4 „	103	20	103	15
Hambrg 100 mark 4 „	91	25	91	10
Londyn 10 ft. st. 3½ „	123	60	123	40
Paryż za 100 fr 2½ „	49	10	49	—
Monety:				
Dukaty ważne	5	82	5	81
Napoleony	9	87	9	86
Srebro	121	25	120	75
Lwów 1 stycznia.				
Indemniz. galicyjska. 5%	73	50	73	10
„ bukow. 5%	—	—	—	—
Listy zastawne 4%	78	–	77	50
„ „ 5%	88	—	87	50
Pożyczka głodowa 7%	101	—	100	—
Akcje banku hipot. 6%	108	—	105	—
„ „ włościań. 6%	93	—	91	—
Dukat ważny	5	83	5	76
Napoleon d'or	9	90	9	80
Półimperjał ros.	10	18	9	94
Rubel srebr.	1	94	1	88
„ papierowy	1	52	1	51
Talar pruski	—	—	—	—
Srebro	123	25	121	50
Warszawa 29 grudnia	Rs.	k	Rs.	k
Listy zast. serji 1 4%	93	50	93	17
„ „ „ 2 4%	92	75	92	50
„ likwidacyjne 4%	75	77	75	44
Poż. lot. z 1864 5%	157	50	156	67
„ „ z r. 1866 5%	152	50	—	—
Akcje kol. warsz.-wied.	—	—	—	—
„ „ warsz.-bydg.	70	65	70	17
„ „ warsz.-teresp.	105	—	104	50
„ „ łodzkie	—	—	—	—
Wexle na Wiedeń za 150 złr	98	10	—	—

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Ludwik Gumplowicz.

Wszystkie przez inne firmy anonsowane imitacje są daleko niższéj jakości, o czem przestrzegamy P. T. publiczność we własnym interesie.

Najstósowniejsze podarki przy nadchodzącéj porze karnawałowéj.

Odszczególniające się jakością. | Talmi złote **OZDOBY** *wiecznotrwałe.* | Odznaczające się taniością.

Łańcuszki ze Złota-Talmi.

Już od 12stu lat cieszą się łańcuszki do zegarków ze złota-Talmi sławą skutkiem swéj wartości, trwałości i starannej roboty. — Liczne imitacje tych łańcuszków z powodów wymienionych zmuszają nas przypomnieć Publiczności, iż tylko my szczególnie gatunki tego artykułu posiadamy — dla tego musi każdy udać się, chcąc posiadać prawdziwe Talmi-złoto do

Industrie-Halle in Wien: Praterstrasse Nr 16.

(Nie omylić się i nie wziąść za Nr. 26.)

Owe łańcuszki ze Złota-Talmi nawet przez złotnika rozpoznane nie będą, skoro je na kamieniu probierczym nie wybada, gdyż są na sposób srebra chińskiego wyrabiane. Owe łańcuszki Talmi, które w najnowszych wzorach złotych przechowują, zatrzymują powierzchowność złota po wielu latach ciągłego używania. Prawdziwe łańcuszki ze złota-Talmi kosztują sztuka 1 złr. 50 ct. 2 fl. 3 fl. 3 fl. 40, 4 złr. — Długie składane łańcuszki na szyję 2 złr. 50 cent., 3 złr. 4 i 5 złr.

Biżuterje brylantowe.

Najświetniéj wykonane, — nawet znawca olśniony niemi będzie; — ta biżuterja jest oprawna w prawdziwe złoto talmi, imitowane brylanty są z kryształu, który ogień jaskrawy nigdy nie traci, także i inne szlachetne kamienie są do nierozpoznania.

1 Broszka złr. 1.50, 2, 3, 4, 5.
1 para kólczyków złr. 1.50, 2, 3, 4, 5.
1 para góziczków do półkoszulka złr. 1, 1.50, 2, 3.
1 para góziczków do rękawek złr. 1.50, 2, 3.
1 szpilki męzkie złr. 1, 1.50, 2, 3.
1 pierścionek z brylantem złr. 1, 1.50, 2, 3.
1 krzyżyk jako kolja złr. 1, 2, 3.

Talmi złote biżuterje.

1 łańcuszek talmi złoty złr. 1.50, 2, 2.50.
1 łańcuszek na szyję złr. 2.50, 3, 4.
1 zachwycająca kolja z krzyżykiem złr. 1, 2.
1 broszka c. 80, złr. 1, 1.50, 2, 3, 4.
1 para kólczyków c. 80 złr. 1, 1.50, 2, 3.
1 „ „ c. 40, 60, 80.
1 medaljon c. 50, 80, złr. 1, 2, 3.
1 para góziczków do koszul c. 30, 50, 80, złr. 1.
1 para góziczków do rękawek c. 40, 60, 80 zł. 1.
1 szpilki męzkie c. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2.
1 broszka na fotografję złr. 1, 2.

Biżuterje z prawdziwemi czeskiemi granatami rodzajem mozajki oprawne dla kobiet i mężczyzn stósowne.

1 broszka à złr. 1 do 1.50, 3, 4, 5, 6, 7, 10.
1 garnitur broszka i kulczyki fl. 2 do 3, 5, 10, 15, 20, 25
1 garnitur guziczków do rękawek (2 szt.) fl. 1.35, 3.
1 garnitur guziczków do półkoszulka (2 szt.) c. 70 90, złr. 1.50, 2, 3.
1 szpilka do szalika męzkiego c. 40, 75, złr. 1.

Biżuterje koralowe w talmi złotej oprawie.

1 broszka złr. 1.50, 2, 3, 4, 5.
1 para kólczyków złr. 1, 1.50, 2, 3, 4, 5.
1 para góziczków do koszul c. 80, złr. 1, 1.50, 2.
1 para guziczków do rękawek złr. 1, 2, 3.
1 szpilki męzkie złr. 1, 1.50.
1 damskie kolje złr. 2.50, 3, 4.
1 bransoleta 2, 3, 3.50.
1 sznurek korali siekanych c. 16.
1 sznurek korali okrągłych c. 30.

Biżuterje emaljowane

świetnie ze złota talmi w ogniu wypracowane.

1 broszka złr. 1, 1.50, 2, 3.
1 broszka z prawdziwemi koralami emalią ozdobiona złr. 2, 3, 4, 5.
1 para kulczyków złr. 1, 1.50, 2, 3.



1 cały garnitur emaljowany, broszka i kulczyki z brylantami złr. 3.50.
1 para guziczków emaljowanych do koszól c. 60, 80 złr. 1.
1 para emaljowanych guziczków do rękawek c. 80, złr. 1, 2.
1 medaljon c. 80, złr. 1, 1.50, 2, 3.
1 pierścionek emaljowany c. 60, 80, złr. 1, 2.
1 łańcuszek emaljowany złr. 1.50, 2.
1 łańcuszek damski złr. 2.50, 3.50.

Biżuterje w perłach w oprawie misternéj

1 pierścionek z perłami złr. 2.50, 3, 4.
1 szpilka męzka z perłami złr. 1, 2, 3.
1 broszka złr. 1.50, 2, 3, 4, 5.
1 zachwycająca kolja damska z fermoirem bryliantowym i serduszkiem z brylanlami i rubinami złr. 3.50, 4, 5, 6, 8.
1 pierścionek z prawdziwemi perłami złr. 1.50, 2, 3.
1 „ z turkusami i perłami złr. 2.50.

Pierścionki z rozmaitemi kamieniami jak: Chrysopras, Turkus, Jaśmin, Apas złoty, Opal, złr. 2.50, 3, 4, 5.
Złote duże pierścionki do pieczętowania, z kamieniem do grawirowania złr. 3.50, 4, 5, 6.
Ciężkie złote pierścionki prawdziwemi djamentami siedmiogrodzkiemi osadzone złr. 5, 6, 7.
Też same pierścionki z prawdziwemi djamentami złr. 6, 12, 15, 20, 25.
1 para kólczyków złotych złr. 2, 3, 4, 5, 6, do 10.
Kólczyki z prawdziwemi djamentami siedmiogrodzkiemi złr. 7, 8, 10, 12.
Złote broszki złr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, do 12.
Cały garnitur, brosza, kólczyki złote w futerale złr. 6, 8, 10, 15, do 30.

Nie do uwierzenia a jednak prawda!

Podarki dla panów.

Prawdziwy angielski najwyborniéj w ogniu pozłacany srebrny chronometer z kopertą podwójną doskonale emaljowany z kryształowym szkiełkiem, łańcuszkiem prawdziwym talmi złotym i medaljonem, wszystko to razem w futerale kosztuje 20 fl.

Prawdziwy angielski srebrny chronometer z pojedyńczą kopertą, kryształowem szkiełkiem, łańcuszkiem, i medaljonem w futerale złr. 17.

Srebrne *Ankry* z kryształowym szkiełkiem i skoczkiem złr. 15, 18. Srebrne *Ankry* bez kluczyków do nakręcania ze szkiełkiem kryształowym w futerale drewnianym złr. 26, 28, 30.

Zegarki talmi złote z podwójną kopertą, Savonette, skazówkę minutową, szkiełkiem kryształowem, werkiem niklowym, łańcuszkiem prawdziwym talmi złotym i medaljonem, wszystko w futerale złr. 10, 15.

Osobliwości damskich zegarków

Podarki dla dam.

Damskie srebrne zegarki z kryształowemi szkiełkami, (Miniaturformat) wybornie w ogniu pozłacane i łańcuszkiem na szyję wszystko w futerale 15 złr.

Też same z podwójną kopertą i łańcuszkiem na szyję złr. 18.

Srebrne cylindry damskie wybornie pozłacane złr. 20.

Złote (Nr. 3) damskie zegarki ze skoczkiem i szkiełkiem kryształowem złr. 22, 24, 25, 27

Podarki dla panien

Pozłacane srebrne zegarki złr. 14, 16.
Złote zegarki z szkiełkiem kryształowem złr. 25, 40, 45.
Złote zegarki grawowane złr. 25, 27, 30.

Podarki dla chłopców

Srebrne cylindry złr. 10.
„ „ z szkiełkiem kryształowem złr. 12, 14, 16.
„ ankry złr. 14, 16, 18.
„ „ z szkiełkiem kryształowem 18, 20, 25.

Zegarki talmi złote wybornie zregulowane z łańcuszkiem talmi złotym i medaljonem w futerale złr. 10, 12, 15.

Wyśmienite Melodiony odgrywające najnowsze utwory Meyerbera, Offenbacha, Straussa, Zichrera etc. etc.
1 sztuka o 4 arjach 7 złr. 1 sztuka o 8 arjach złr. 10 c. 50; 1 sztuka o 8 aryach Tremolo-Aparat z Maudolino Glockenspiel i niebiańskim głosem złr. 18; tożsamo o 12tu arjach 25 złr.

Za angielskie zegarki 5-letnia gwarancja. Zlecenia z prowincji telegraficzne lub listowne w 24 godzinach wykonane będą.
męzkie szpilki do szalika złr. 1.50, 2, 3, 4.
zachwycająca złota damska kolja z krzyżykiem złr. 5.50, 6, 8.
krzyżyki złote na tasiemce aksamitnej złr. 1.50 2, 3, 4, do 6.
masywne złote medaljony po 2.50, 5, 6, 10 złr.
prawdziwe koralowe krzyżyki w złocie złr. 1.50, 2, 3, 4.
ślubne pierścionki po 2, 4, 5, 6.

Czy jest coś tańszego?

989(1-6)

Sztućce z 13-łutowego srebra.

1 srebrny wytworny deserowy lub widelec 85 c.
1 duży nóż lub widelec złr. 1.25.
Szkatułki z 6ma nożami i 6ma widelcami 11 fl.
Duża wspaniała szkatułka mieszcząca w sobie 12 masywnych noży i widelcy kosztuje wszystko razem tylko 30 złr.
gustowna kasetka z 6 nożykami deserowemi 6 fl.

Dla kobiet na podarunek szczególnie się stósuje nader gustowna kasetka z mozaiką zawierająca na dużą skalę nożyczki z 13 łutowego srebra, naparstek, fnteralik na igły, sztyfty etc. razem złr. 6, 8, 10.

Srebrne łańcuszki do zegarka złr. 1.80 2, 2.50, 3, 4.
Srebrne medaljony złr. 1.80, 2, 3, 4, 5.

P. T. Publiczność upraszamy w ich własnym interesie: ze zleceniem zgłosić się wprost do „Industriehalle", gdyż dopiero wówczas możemy ręczyć za prawdziwość towaru.
Ciągłe uznania wielu długoletnich moich kupców wszystkich części monarchji, Niemiec, Rossji, Włoch i całego Wschodu, dostarczają najlepszą gwarancję o spiesznem i rzetelnem załatwianiu zleceń — Cennik z ilustracjami gratis i franco.

NIEDOKREWNOŚĆ, OSŁABIENIE, BLEDNICA,
Cierpienia Nerwowe i Kobiece Słabości,

zostaną usunięte zupełnie słynnie znanym i przez lekarskie znakomitości zalecanym krew wzmacniającym

„Medicinischen Flüss: Eisenzucker"

Józef Fürst aptekarz „zum weissen Engel" w Pradze na Pociel.
1 flaszka 1 złr, 20 cent. w. a.
SKŁAD w KRAKOWIE u p. **Jakóba Goldwassera** na Stradomiu w domu Deichesa.
Dokładne prospekta można otrzymać tamże bezpłatnie. 845(6-6)

Orzeczenia

pism lekarskich wiedeńskich.

Przestroga przeciw zakupywaniu naśladownictw.

„Wiener medicinische Presse". (Redaktorami Dr. Ph. **Markbreiter** i Dr. **Joh. Schnitzler**) pisze w Nr. 49 na r. 1869:

Hoffa Malzpreparata. Prawdziwe Malzpreparata Hoffa pomimo tylu naśladownictw innych firm, zwyciężyły przecież dotychczas wszelką konkurencję i zyskują na swojej właściwości jako środki zaradcze zbawienne według powszechnie uznanych lekarskich sprawozdań najodleglejszych stron monarchji w coraz dalszych kółkach. — Nietylko jako środki zastępcze w chorobach konsumcyjnych, utratach organicznych, dyariach, dysenteriach, hemorrhagiach także wychudnieniu, osłabieniach dają się Malzpreparata jako środki burzące pierwiastek tworzące, zastósować. — Powszechnej wziętości doznają tak zwane Malz-bonbos, Malzchocolade i (Malzbäder) kąpiele ze słodu dla dzieci cierpiących na Rhachitis, Atrophie, i Skrophuły.

Znaczenie prawdziwych tych preparatów Hoffa zyskuję więc z każdym dniem tyle na uznaniu ze strony lekarzy co i wziętości u publiczności.

„Allgemeine Wiener medizin. Zeitung" (Redaktorami Dr. **Kraus** i Dr. **Eichler**) w Nr. 48 na r. 1869 wyraża się:

Hoffa Malzpreparata. Wartość prawdziwych Malzpreparatów pana Jana Hoffa bardziej ocenia się, odkąd imitacje tychże w obrót handlowy wejść się starają, którym właśnie wszelkich własności uleczalnych orzeźwiających wzmacniających, zupełnie niedostaje. — Nieda się zaprzeczyć, iż prawdziwe Hoffa Malz-extract-Preparata w tej porze roku wszystkim cierpiącym na katar chroniczny tchawicę i djarję wielką są pomocą, a nawet tym skutkują, którzy przez expektorację febry silnie na siłach opadli. — Nader korzystnie działają owe preparata w szczególności Malz-extrakt chocolade na dzieci obciążone zwykłym katarem, lub niebezpiecznym tak zwanym Folicular-Katarrh.

Johann Hoff's Central-Depot in Wien, Kärntnerring **Nr. 11.**

Dr. L. Wittelshöfer pisał w Nrze 89 na rok 1869 w swojej „Wiener Medizinische Wochenschrift:"

Mieliśmy sposobność przed niejakim czasem zdać sprawozdanie o działaniu zbawiennym Malz-preparatów Hoffa, dziś kiedy powtórnie jakiś naśladowca tego preparatu nieład czynić rozpoczyna, — czujemy się zmuszeni czytelnikom naszym zrobić uwagę że nie naśladowania (z których już jedno w roku 1865 zmuszeni byliśmy potępić) lecz jedynie tylko prawdziwe Malz-fabrykata nadwornego liweranta Jana Hoffa w Berlinie (w Wiedniu Kärtnerring Nr. 11.) w wielu cierpieniach okazały się zbawiennemi i żywiącemi.

Johann Hoff's Central-Depot in Wien, Kärntnerring **Nr. 11.** 982(1-?)

Przestroga przeciw fałszowaniu i naśladowaniu. — Na wszystkich etykietach moich „Malzpreparatów", znajduje się jako tarcza opiekuńcza moje nazwisko. **Johann Hoff**

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można u **Józefa Jahna**, i **Jakóba Goldwassera** w Krakowie; — w Tarnowie u p. **W. T. A. Wielogorskiego**; w Przemyślu zaś u p. **M. Kozłowskiego**.

Dywany szkockie

Kołdry wełniane (danełowe)

Kobierce kościelne

A. Gumplowicz w Krakowie

Najnowszy wynalazek!

Ważne dla każdego gospodarstwa domowego!

Prawdziwą chińską niewypieralną

farbę do znaczenia bielizny

niezbędnie potrzebną dla zakładów, instytutów, w ogóle dla każdego domu sprzedaje podpisany za poręczeniem; 1 flaszka téj farby 50 cent., większa 1 złr. — Pieczątki z dowolnemi 2ma literami 30 cent. — Poduszka i pędzlik do farby 10 cent. — Korona 40 ct. 1 numer 6 cent. — Obstalunki uskutecznia za pobraniem należytości

Jakób Goldwasser w Krakowie
w domu p. Deichesa na Stradomiu.
738(2-10)

L. 4467.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego postanowiła pobierać od przedpłat wydanych na powierzone jéj papiery publiczne, zacząwszy od 1go stycznia 1870 zamiast 5 po 6 od sta **rocznie.**

Co się niniejszém podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów d. 23 grudnia 1869. 971(2-3)

Poszukuje się **kotła piwnego miedzianego** używanego, w dobrym stanie na wyrób 20 wiader piwa. Zgłosić się należy do zarządu **Skrzydlnéj** poczta **Limanowa.** 1008(1-3)

NOTARYUSZ KRAKOWSKI poszukuje samodzielnego 1006(1-3)

Zastępcy.

Warunki: examin, kaucja i ponoszenie wszelkich kosztów. Na to służy cały przychód z urzędowania.
Adres: **Ż. S.** poste restante Bochnia.

N. Glattaua Pierwszy Paryski

920(3-4)

BAZAR

Illustrowane cenniki gratis i franko.

dla Austryi
w Wiedniu,
51. Kärtnerstrasse. **51.**
poleca Szanownéj P. T. Publiczności przy nadchodzących świętach **Bożego Narodzenia**
Najwspanialszy Skład **wszystkich** na podarki stósownych przedmiotów.

Tusząc sobie, że Szanowna P. T. Publiczność dotychczas zadawalniająco obsługiwana i w tym roku stósowne potrzeby u mnie nabywać będzie — mam zaszczyt podziękować za zaufanie, jakiem mię dotychczas licznie obdarzano i upraszam listowne zlecenia najspiesznéj przesyłać żebym mógł, wierny méj zasadzie pod każdym względem Szanownéj P. T. Publiczności zadosyć uczynić.

Z wysokim szacunkiem ***Glattau.***

Swieżo wynaleziony szlachetny metal!

Tylko tu prawdziwy. | **Złoto talmi!** | Tylko tu prawdziwy.

Gwarantuje się, że wyroby z tego metalu po kilkunastu nawet latach użycia, nie zmieniają się, że niepodobna ich odróżnić od wyrobów z prawdziwego złota i dla tego jedynie po tak niskich sprzedajemy cenach, aby każdemu nabycie umożliwić.

Biżuterje:

dla dam:

1 *Przepyszna broszka* 80 c. 1 złr. 1,20, 1.80, 2.50, 3, 3.50, 4.
1 *Para kólczyków* 80 c. 1 złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 *Garnitur: broszka i kólczyki* (cały garnitur odpowiedni) złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 6.50, 7, 7.50, 8, 8.50, 9.
1 *Prześliczna kolja na szyję,* dla dam z krzyżykiem 85 c. w lepszym gatunku 1 zł. w najlepszym 1.50, w przednim 2, 2.50,
1 *Naramiennik ciężki* złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3,50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 7.
1 *Przepyszny medaljon damski* c. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 *Elegancki pierścień* z kamieniami lub bez, cen. 50, 80, zlr. 1.50, 2, 2.50.
1 *Bardzo piękny naszyjnik z medaljonem* złr. 2.80, 3, 3.50.

dla mężczyzn:

1 *Najmodniejszy elegancki łańcuszek do zegarka* złr. 1, 1.30, 1.60, 2, 2.50, 3, 3.50. 4, z medaljonem złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6.
1 *Długi łańcuch na szyję* nieróżniący się niczem od złotego złr. 1.80, 2.80, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 7.
1 *Piękna szpilka do szalika lub krawatki* c. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2.
1 *Bardzo piękny medaljon* do męzkich łańcuszków do zegarka złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 *Buncik do bryloków* 40 c.
1 *Para najmodniejszych guziczków do rękawów* z kamykami emaliowanemi lub bez c. 50, 80, zlr. 1, 1.50, 2, 2.50.
1 *Garnitur guziczków do gorsu i rękawów* (odpowiednich) c. 50, 70, 85, złr. 1, 1.50 1.80 2, 2.50 3.

Biżuterje z brylantami zupełnie jak prawdziwe, że nawet znawca nierozpozna. Biżuterje te są z prawdziwego srebra chińskiego lub złota talmi, kamienie z górnego kryształu szlifowanego pyłkiem djamentowym, kryształ ten nigdy naturalnego połysku nie traci. Najlepsze gatunki w oprawie z dobrego srebra.

1 *Broszka* złr. 1.50, 2, w doskonałym gatunku 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50
1 *Para kólczyków* złr. 1.50, 2, w najl. gat. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 *Para guziczków do gorsu* złr. 1.10, 1.50, 2.
1 *Para guziczków do rękawów* złr. 1.80, 2.80.
1 *Szpilka do krawatki* złr. 1, 1.50, 2.
1 *Pierścień brylantowy* w najl. gat. złr. 1, 1.50 2, 2.50, 3.
1 *Naramiennik* z brylantami złr. 2, 2.50, 3.50 4.50, 5.50.

Wschodnie, wiecznie pachnące Jonquille biżuterje

bardzo piękny wschodni fason najmodniejszy.

1 *Broszka* złr. 1.20, 1.50 1.80, 2.
1 *Para kólczyków* 80 c. złr. 1, 1.50, 2.
1 *Branzoleta* c. 20, 45, 85, złr. 1.
1 *Kolja* na około szyji c. 60, 80.
1 *Kolja* dwa razy około szyi złr. 1, 1,20, 1.40.
1 *Kolja* „ „ ozdobiona pięknemi tureckiemi pieniążkami zł. 2.50, 3.

Kto sobie życzy nabyć powyższe artykuły w dobrym gatunku, raczy się zgłosić osobiście lub listownie do mnie pod adresem:

N. Glattau's 779(12-24)

Erster Pariser Basar für Oesterreich in Wien,
Kærntnerstrasse 51. Palais Todessco.

Listy w każdym języku pisane, uwzględnione będą. — Przesyłki za zaliczką pocztową lub nadesłaniem gotówki. — Illustrowane cenniki przesyła się na żądanie gratis.

Wydawca: Dr. Ludwik Gumplowicz

W drukarni Karola Budweisera.